

GŁOS PABIANIC

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŚRODA 1 CZERWCA 1949 ROKU

Nr 149 (1073)

PLAN SZEŚCIOLETNI

zapewni — najwyższy rozwój sił wytwórczych
maksymalny wzrost stopy życiowej ludności
zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce

WARSZAWA (PAP). — Uchwała Rady Ministrów z 30-go maja, ustalająca wytyczne dla opracowania 6-letniego planu rozwoju i przebudowy gospodarki Polski, nawiązuje do uchwały I Kongresu Zjednoczonej Partii Robotniczej. W stosunku do uchwały Kongresu, wytyczne Rady Ministrów stanowią rozwinięcie i uzupełnienie na podstawie doświadczeń okresu dzielącego nas od Kongresu.

Uwzględnione więc zostały nowe możliwości, jakie dla wzrostu produkcji we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej otwiera masowy ruch współzawodnictwa pracy i realizacja zadań systemu oszczędnościowego.

Wszystkie wytyczne dla opracowania planu biorą za podstawę przewidywane wykonanie planu na rok 1949.

W okresie planu 6-letniego globalna wartość produkcji przemysłu państwowego wzrośnie o 114 proc. w stosunku do przewidywanego wykonania planu w 1949 r.

PRZEMYSŁ

Obok systematycznego rozwoju produkcji przemysłu inwestycyjnych (węglowy, energetyczny, elektrotechniczny, metalowy, hutniczy i chemiczny), plan 6-letni — według wytycznych — przewiduje dwukrotny wzrost produkcji przemysłu lekkiego, a przede wszystkim odzieżowego, drzewnego, włókienniczego i skórzanego. Również dwukrotnie wzrośnie produkcja przemysłu spożywczo-rolnego, ze szczególnym uwzględnieniem przemysłu mięsnego i konserwowego, tłuszczowego i fermentacyjnego.

Nastąpi blisko trzykrotny wzrost produkcji maszyn i narzędzi rolniczych, z górą trzykrotny wzrost w dziale nawozów azotowych i fosforowych.

Przełożą pięciokrotnie podnieść się produkcja stoczni polskich. Flota morska powiększy się blisko trzykrotnie.

Cukrownie zwiększą produk-

cję z 620 tys. ton w roku bież. do 900 tys. ton w r. 1955.

Plan 6-letni nie ogranicza się do rozbudowy istniejących gałęzi produkcji przemysłowej, ale uwzględnia rozpoczęcie produkcji szerokiego wachlarza artykułów dotychczas w kraju nie wytwarzanych.

ROLNICTWO

W okresie do 1955 r. nastąpi poważny rozwój rolnictwa, ze szczególnym uwzględnieniem gospodarstw władania publicznego, a więc majątków państwowych i spółdzielczych - produkcji.

Łączna produkcja rolnictwa — według wytycznych — przewyższy o 45 proc. produkcję, przewidywaną w roku bież.

W ciągu najbliższych 6-ciu lat o 50 proc. powiększy się stan pogłowia bydła i o 56 proc. — trzody chlewnej (do 9 mln. sztuk).

W ciągu najbliższych 6-ciu lat systematycznie wzrastać będzie kontraktowanie upraw i produkcji zwierzęcej.

KOMUNIKACJA I TRANSPORT

W dziedzinie komunikacji wytyczne planu 6-letniego przewidują zwiększenie przewozów towarowych o 63 proc. i pasażerskich o 28 proc. Komunikacja samochodowa prze-

wieże w 1955 r. o 85 proc. więcej osób niż w roku bieżącym. 2—3 krotnie wzrosną przewozy żeglugi śródlądowej. We wszystkich dziedzinach komunikacji nastąpią usprawnienia techniczne.

BUDOWNICTWO

Łącznie, w ramach budownictwa państwowego oraz w ramach akcji popierania przez państwo budownictwa indywidualnego, wybuduje się w ciągu 6 lat — 660 tys. izb mieszkalnych, z czego z górą 480 tys. w nowych osiedlach, zaopatrzonej w niezbędne urządzenia komunalne i socjalne.

Przemysł państwowy przeznaczy w ciągu 6-ciu lat ponad 290 miliardów zł na budownictwo mieszkaniowe dla robotników.

Punktem wyjściowym wytycznych jest — przewidywany wzrost produkcji globalnej we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej i szeroko zakrojona akcja oszczędnościowa. Na podstawie tych dwóch czynników dochód narodowy wzrośnie o 97 proc. Dzięki prawie dwukrotnemu wzrostowi dochodu narodowego nastąpi znaczne powiększenie zarówno spożycia, jak i akumulacji (inwestycji, przyrost środków obrotowych i rezerw).

Ogólna wartość masy artykułów przeznaczonych do konsumpcji, wzrośnie o około 85 procent.

SZKOLNICTWO

Plan 6-letni poświęca wiele miejsca rozwojowi oświaty szkolnej, kultury, ochrony zdrowia i opieki społecznej.

Dla realizacji ogromnych zadań, jakie plan 6-letni stawia w dziedzinie oświaty, przewiduje się czterokrotny wzrost produkcji pomocy szkolnych oraz trzykrotny wzrost produkcji wydawnictw szkolnych.

Plan przewiduje rozbudowę sieci bibliotek szkolnych powszechnych i naukowych. Liczba radiofonizowanych wsi podniesie się z 5 do 25 tys. a ogólna liczba abonentów radiowych wzrośnie 2 i pół

krotnie, przybędzie blisko 455 kin statych i przeszło 2.700 ruchomych.

INSTYTUCJE SOCJALNE

W 1955 r. podwoi się dotychczasowa liczba miejsc w domach wypoczynkowych. W szpitalach przybędzie 15.000 łóżek, liczba ośrodków zdrowia z 1.200 wzrośnie do 3.100. Sieć żłobków statych podwoi się w ciągu 6-letnia.

Wytyczne planu 6-letniego ustalają globalną kwotę inwestycji w tym okresie na blisko 3.800 miliardów zł.

Znaczna część urządzeń inwestycyjnych, niezbędnych dla wykonania planu 6-letniego będzie wykonana w kraju, część zaś urządzeń sprowadzimy z zagranicy. W szczególności ZSRR na podstawie wieloletniej umowy dostarczy urządzeń inwestycyjnych na sumę 450 mln. dolarów.

Uzasadnienie uchwały Rady Ministrów o wytycznych kończy się wskazaniem, iż dalsze prace powinny doprowadzić do opracowania planu 6-letniego zapewniającego maksymalny rozwój sił wytwórczych, maksymalny wzrost stopy życiowej ludności oraz zbudowanie podstaw socjalizmu w naszym kraju.

355 proc. normy górnika Apryasa

Nowy rekord przodownika pracy dla uczczenia Kongresu Zw. Zaw.

KATOWICE (PAP). — Znany całej Polsce iniektor indywidualnego współzawodnictwa dla uczczenia Święta Pracy, przodownik w górnictwie, Franciszek Apryas ucieł Kongres Związków Zawodowych nowym, rekordowym wynikiem.

Apryas w kwietniu br. w ramach Czynu 1-majowego osiągnął 339 proc. normy. Dla uczczenia Kongresu Apryas osiągnął w maju br. rekordowy wynik 355,7 proc. normy technicznej.

Z rezultatów swej pracy Apryas złoży sprawozdanie na Kongresie w Warszawie, dokąd został delegowany jako przedstawiciel kopalni „Brzeszcze”.

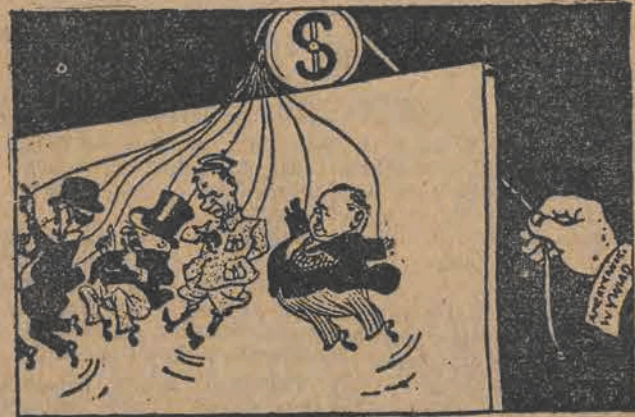
Owocnych obrad i realizacji postulatów życzyła wczoraj Łódź robotnicza swym delegatom odjeżdżającym na Kongres Zw. Zaw.

W dniu wczorajszym na wie- lu budynkach fabrycznych — na frontonach zakładów pracy — powiewały sztandary i przy- ciętych okolicznościach. Świat pracy chciał w ten sposób zadokumentować swe sym- patie dla Kongresu Związków Zawodowych, który się rozpoczyna dzisiaj w Warszawie.

Gmach OKZZ przy ul. Traugutta 18 również odświętnie przystrojony. Od strony teatru „Melodram” rozciąga się po- przez ulicę transparent z ha- siem: „Wszyscy do współpracy o przedterminowe wyko- nanie planu 3-letniego”. Na fron- towej ścianie gmachu gablot- ki, ilustrujące osiągnięcia Zw. Zawodowych. Z otwartych na- oścież okien dobiegają skocz- ne tony melodii ludowych...

Zbierają się tłumy — by po- żegnać delegatów odjeżdżają- cych na Kongres Związków Zawodowych.

Miejscem zbiórki delegatów jest sala teatru „Melodram”. Przed wejściem ożywiony ruch. Delegaci zgłaszają się do stolików, przy których usi- dują sprawnie przedstawiciele Komitetu Kongresowego, roz- dając imienne karty uczest- nictwa i zakwaterowania. Oto



W początkach maja uciekinierzy z krajów Demokracji Ludowej Mikolajczyk, Papanek, Ferencz, Nagy i inni urządzili sobie zebranie w Nowym Jorku.

Minister Wyszyński i generał Czujkow

na przyjęciu w ambasadzie RP w Paryżu

PARYŻ, (PAP). — Ambasa- dor RP Jerzy Putrament wy- dał w salonach ambasady przy- jęcie dla przedstawicieli kół po- litycznych, dyplomatycznych i artystycznych Paryża z okazji koncertu starej i nowej muzy- ki polskiej.

Na przyjęciu przybył mini- ster spraw zagranicznych ZSRR Andrzej Wyszyński w towarzy- stwie generała Czujkowa i am- basadora ZSRR w Paryżu Bogo- mołowa. Francuskie minister-

Eisler przybył do Pragi

PRAGA (PAP). Przybył tu samolotem z Londynu znany antyfaszysta niemiecki Gerhard Eisler.

Eisler spędzi w Czechosłowa- cji kilka dni, po czym uda się do Polski.

Nowa niemiecka Rada Ludowa

BERLIN (PAP). Po zakoń- czeniu III Kongresu Ludowego odbyło się otwarcie pierwszego posiedzenia nowej Niemieckiej Rady Ludowej.

W przeddzień Kongresu ZZ

Delegacje zagraniczne

przybywają na Kongres

WARSZAWA (PAP) W dniu wczorajszym przybył do Warszawy na Kongres Związków Zawodo- wych delegacje zagraniczne — węgierska, bułgarska, rumuń- ska, austriacka i niemiecka. Przybywające na Dworzec Główny delegacje witali sekre- tarz KCZZ Kofman i członko- wie KCZZ Centkowski i Cieśli- kowska.

Działacz Chin Ludowych w Stolicy

WARSZAWA (PAP) — W dniu wczorajszym przybył do Polski wybitny działacz Komu- nistycznej Partii Chin, bliski współpracownik Mao-Tse-Tunga, tow. Tsien-Chun-Sin, przewod- niczący komisji kultury rządu ludowego Chin na okręg pekiń- ski, dziekan północno — chci- skiego uniwersytetu w Pekinie. Tow. Tsien-Chun-Sin weźmie udział w otwarciu Kongresu Zw. Zawodowych i zabawi w Polsce kilka dni.

Louis Saillant

przyleciał do Warszawy

WARSZAWA (PAP) W dniu 31 maja r.b. przybył do Warszawy na zaproszenie KCZZ sekre- tarz generalny światowej Fede- racji Związków Zawodowych Louis Saillant.

Gościa powitali na lotnisku: przewodniczący KCZZ Burski, sekretarz KCZZ Gebert oraz kie- rownik wydziału zagranicznego KCZZ — Dobrzyński.

WITAMY KONGRES ZW. ZAWODOWYCH

Dzisiaj zbiera się w Warszawie ponad 1.800 delegatów, repre- zentujących z górą 3 i pół mil- lionową masę związkowców w Polsce. Jest to doniosłe wyda- rzenie w życiu całego narodu, nie tylko dlatego, że delegaci na Kongres są wybrańcami i reprezentantami produkujej- w narodzie klasy robotniczej, ale i dlatego, że przedmiotem ob- rad II Kongresu Związków Za- wodowych są sprawy o decy- dującym znaczeniu dla dalsze- go rozwoju naszego życia go- spodarczego, społecznego i kul- turalnego.

Związki zawodowe przycho- dzą na swój drugi w Odrodzo- nej Polsce Kongres z poważ- nym dorobkiem. Ruch zawo- dowy zwyciężył swoim udział- em w utrwaleniu ustroju de- mokratycznej ludowej, mobilizacji mas pracujących do walki z reakcją i wstecznością oraz do odbudowy gospodarki kraju, do wykonania i przekra- czenia planów produkcyjnych. Związki zawodowe włożyły niemało pracy, aby wyrobić w masach robotniczych nowy sto- sunek do pracy i własności społecznej, podnieść wydaj- ność pracy, realizować system oszczędnościowy, przyczynili się w znacznej mierze do po- prawy warunków bytu świata pracy, współdziałali w regu- lacji i uporządkowaniu syste- mu plac, organizowały czasy pracownicze, czuwały nad roz- wojem akcji socjalnej, upo- wszechniały oświatę, kulturę i wychowanie fizyczne, rozwi- jały i umacniały sojuszy robot- niczo-chłopski, krzewiły wśród mas robotniczych poczucie mi- ędzynarodowej solidarności pro-

letariatu, cementowały łącz- ność z radzieckim ruchem za- wodowym i Światową Fede- racją Związków Zawodowych oraz walczyły o jej jedność. Czego spodziewają się mas- y pracujące, partia robot- nicza, naród i państwo ludowe po II Kongresie Związków Za- wodowych? Kongres winien dokonać przełomu w stylu pra- cy związków zawodowych, wi- nien uczynić z nich organizac- je dynamiczne, bojowe, zwią- zane najsilniej z masami, zna- jące bólaczkę mas i kontrolo- wane przez masy. Związki win- ny istotnie stać się sprawnie działającą transmisją partii do mas robotniczych, prawdziwą szkołą rządzenia i gospodaro- wania, szkołą socjalizmu. Trze- ba bez reszty wytypować opor- tunistyczne pozostałości socja- lizmu, wyrażające się w sepa- rowaniu się od klasy ro- botniczej, jak również pozos- tałości tradycji uniewinniają- cego trade-unionizmu, usi- łującego zwać zakres dzia- łalności związków zawo- dowych tylko do najwęższej po- jeź troski o warunki ekono- miczne robotników w oderwa- niu od ogólnych zadań pań- stwa ludowego.

Delegaci przyszedli na Kon- gres z postulatami robotników, wysuniętymi na masówkach przedkongresowych w zakła- dach pracy. Pilne srożawienie i przedyskutowanie wniosków robotników, uważne zastano- wienie się nad głosami kryty- ki robotniczej, ułatwi Kongre- sowi powzięcie uchwał, które dobrze przysłużą się masom pracującym, Polsce Ludowej, pokolowi i sprawie socjalizmu.

KC Chińskiej Partii Komunistycznej pozdrawia gorąco armię wyzwolenczą

PEKIN (PAP) — KC Chiń- skiej Partii Komunistycznej o- głosił z okazji wyzwolenia Szanghaju odezwę do wojsk lu- dowych i do ludności całego Chin. Odezwą ta głosi:

Wyzwoleny został Szanghaj — największe miasto w Chinach i Azji. Nasza ludowa armia wy- zwoleńcza wzięła do niewoli przeszło 100 tys. żołnierzy nie- przyjacielskich. Czynna współ- pracą różnych warstw ludności szanghajskiej z naszą armią u- daremnia większą część niszczą- cich planów Ciang Kai-Szaka i szybko przywróciła porzą- dek w całym mieście.

KC Chińskiej Partii Komu- nistycznej gorąco pozdrawia lu- dową armię wyzwolenczą na fron- cie Szanghaju, miejscowe orga- nizacje partyjne, mieszkańców miasta i ludność całego Chin.

Po wyzwoleniu Szanghaju na- czelnym zadaniem członków Chińskiej Partii Komunistycz- nej jest współpraca ze wszystki- mi czynnikami postępowymi i patriotycznymi w celu przezwyciężenia wszystkich trudności

KOMUNIKAT

Uwaga! Słuchacze Kursu dla Korespondentów fabry- cznych i Redaktorów gazo- tek ścieżnych.

Dzisiaj o godzinie 17 semi- narium z wykładu „Istota Państwa dem. ludowej”. Go- dzina 18. ta wykład „Proces produkcyjny gazy”. Obecność obowiązkowa.

Wydział Propagandy ŁK PZPR i Redakcja Głosu Robotniczego

Min. Wyszyński demaskuje podstępne i sprzeczne z interesami pokoju propozycje mocarstw zachodnich

PARYŻ (PAP) W poniedziałek o godz. 15.30 ministrowie spraw zagranicznych 4. ch. mocarstw zebrały się na następne posiedzenie dla podjęcia dyskusji nad sprawą jednolici Niemiec.

Na posiedzeniu tym radziecki minister spraw zagranicznych, Wyszyński, złożył deklarację, w której powiedział m. in.:

W dniu 28 maja r. delegacje 3. ch. mocarstw przedstawiły swoje propozycje w sprawie zjednoczenia Niemiec. Propozycje te nie poruszają jednak sprawy przygotowania ogólnoniemieckiej konstytucji w sposób demokratyczny, lecz ograniczają się jedynie do projektu konstytucji z Bonn.

Konstytucja ta przyjmuje zasady federalizmu, a federalizm nie jest planem zjednoczenia Niemiec, lecz planem rozczłonkowania Niemiec.

Propozycje w sprawie rozszerzenia konstytucji z Bonn na całe Niemcy nie są niczym innym, jak próbą narzucenia Niemcom Wschodnim postanowień, powziętych bez udziału ZSRR, który ponosi współodpowiedzialność za uregulowanie problemu niemieckiego.

Propozycja trzech zawiera postanowienia, wprowadzające w życie tzw. statut okupacyjny, opracowany w Waszyngtonie. Oznacza to odmowę zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i przedłużenie reżimu okupacyjnego na czas nieokreślony.

Mocarstwa zachodnie utrzymują, że Niemcy otrzymają szerokie kompetencje ustawodawcze i wykonawcze. Jest to sprzeczne z treścią statutu, według

którego najważniejsze funkcje należą do kompetencji władz okupacyjnych, a nie władz niemieckich.

Propozycje trzech są również sprzeczne z interesem narodu niemieckiego, który — jak wiadomo — dąży do szybkiego zawarcia traktatu pokojowego i zakończenia okresu okupacji.

Propozycje trzech nie poruszają sprawy jednolici Niemiec, zawierają próbę uzależnienia jednolici Niemiec od rozmaitych warunków, nie opierają się na zasadzie współpracy, lecz są dyktatem, który w stosunku do Związku Radzieckiego nie może mieć powodzenia.

Związek Radziecki odrzuca te propozycje, jako sprzeczne z ukladami, zawartymi w Jaltie i Poczdamie. Związek Radziecki przedstawił swoje propozycje, których przyjęcie umożliwiłoby rozwiązanie problemu niemieckiego. Propozycje te dotyczą reaktywowania Sojuszników Rady Kontroli na podstawie postanowień układu poczdamskiego. Rada ta reprezentowałaby najwyższą władzę zwierzchnią w Niemczech.

Jedność gospodarczą i polityczną Niemiec nie może być osiągnięta bez utworzenia niezależnego organu administracyjnego Niemiec.

Delegacja radziecka proponuje, by więc utworzenie Niemieckiej Rady Państwowej, która pozostawałaby pod nadzorem Sojuszników Rady Kontroli.

Delegacja radziecka proponuje, by jednocześnie przywrócić komendatury czterech mocarstw w Berlinie i wspólnego magistratu dla całego Berlina. Do tego wspólnego magistratu

powinny się odbyć wybory, przygotowane przez wspólną komendaturę.

Przyjęcie wniosków delegacji radzieckiej umożliwiłoby i ułatwiłoby rozwiązanie całego problemu niemieckiego. Propozycje radzieckie są zgodne z ukladami, zawartymi w Jaltie i Poczdamie i z zadaniem odbudowy Niemiec. Propozycje te odpowiadają równocześnie interesom narodu niemieckiego, który pra-

gnie szybkiego zawarcia traktatu pokojowego i zakończenia okresu okupacji.

Z kolei przemawiali ministrowie: Acheson, Schuman i Bevin, po czym jeszcze raz zabrał głos minister Wyszyński.

Z powodu spóźnionej pory minister Wyszyński, który na posiedzeniu poniedziałkowym przewodniczył, kontynuować będzie swoją odpowiedź w dniu dzisiejszym.

Głód i nędza w Jugosławii — następstwa antyludowych rządów Tita

Mimo wysiłków kliki titowskiej, zmierzających do zatajenia prawdy o sytuacji ekonomicznej Jugosławii, powszechnie wiadomo, że rząd nie może opłacać wzrastającego z dnia na dzień głodu.

Już teraz nie ma na rynku takich artykułów, jak ziemniaki, fasola, cebula itd. Artykuły te, będące podstawą żywienia ludności albo są magazynowane w państwowych składach, albo ukrywane przez bogaczy wiejskich, którzy częściowo rzucają je na czarny rynek, częściowo zaś opłacają nimi najemne siły robocze. Z magazynów państwowych zaś towary te przedostają się do rąk „ludzi zaufania”, kierowników, ich rodzin i przyjaciół, albo do rąk zauszników Tito, którzy mają za zadanie „przekonywanie” ludności o słuszności polityki Tita.

Sytuacja robotników jest wręcz tragiczna. Robotnik zarabia 2800 do 3400 dinarów, z czego musi zaspokoić wszystkie potrzeby swoje i rodziny. O dys-

proporcji między jego zarobkiem a cenami rynkowymi świadczy następujące: 1 kg smalec kosztuje 500 dinarów, kilogram mydła 300 dinarów. O sprawieniu sobie ubrania i obuwia, które kosztuje bajecznie sumy, nie może być nawet mowy.

Sytuacja biednego i średniego chłopu jest podobna. Biedny chłop nie ma nic do sprzedania. Przymusowe eksperymenty uprawy roślin przemysłowych chybają, chłop bowiem nie ma ani nawozów sztucznych, ani odpowiednich narzędzi rolniczych, wobec czego wyniki są bardzo niskie. Rolę uprawiającą przeważnie starcy lub kobiety. Młodzież bowiem pracuje w przymusowych brygadach pracy, wyrębiając lasy na eksport dla imperialistów lub budując olbrzymie, luksusowe kamienice dla belgradzkich dyktatorów. Przypomina to czasy budowania Smeredowa dla okrutnej, greckiej księżniczki Jeryny, na której od wieków ciąży przekleństwo narodów Jugosławii.

W tych warunkach poziom życia ludności zastraszająco spada, robotnik np. żyje o kawałek chleba, chłop o kukurydzy z cebulą lub o zupie z pokrzyw. Do tego należy dodać przytłaczającą atmosferę moralną, która zmusza ludzi do kłamstw i obłudy. Wszystko to przypomina do złudzenia metody faszystowskie. Już dzisiaj można w Jugosławii zanotować symptomy moralnego upadku ludzi słabszych: mnożą się kradzieże i oszustwa. Obraz Jugosławii nie będzie całkowity, jeżeli

200 tys. studentów kończy studia w ZSRR

MOSKWA. — W związku z rozpoczęciem egzaminów dyplomowych minister wyższego szkolnictwa ZSRR Kaftanow zakomunikował przedstawicielom prasy, iż rok bieżący jest rekordowym, jeśli chodzi o liczbę osób, kończących studia wyższe.

Liczba tegorocznych absolwentów Instytutu Pedagogicznego wynosiła około 60 tys. osób, poza tym przeszło 140 tysięcy specjalistów kończy w roku bieżącym wyższe uczelnie techniczne i rolnicze.

Doniosłe uchwały Rady Ministrów

Uchylenie militaryzacji kolei — Dodatkowe inwestycje na rok 1949 — Wytoczne dla opracowania 6-letniego Planu Gospodarczego

Rada Ministrów, na posiedzeniu w dniu 30 maja r., uchwaliła 6 projektów ustaw, które wejdą pod obrady Sejmu Ustawodawczego R. P., wśród nich projekt ustawy o uchyleniu militaryzacji kolei.

Rada Ministrów powzięła uchwały: w sprawie wytocznych dla opracowania 6-letniego planu rozwoju i przebudowy gospo-

darczej Polski, oraz o dodatkowych inwestycjach na rok 1949.

W celu terminowego i planowego sporządzenia preliminarza budżetowego na rok 1950, dostosowanego do istotnych możliwości finansowych państwa, Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie wysokości zgłoszeń wydatków do tego preliminarza. Zgłoszenia wydatków na rok 1950 winny mieścić się w granicach kwot, wynikających z limitów podanych w uchwale Rady Ministrów. Ogólne kwoty wydatków rzeczowo-administracyjnych poszczególnych resortów nie mogą przekraczać sum ustalonych w budżecie na rok 1949, z uwzględnieniem Planu Oszczędnościowego. Zwiększenie tych wydatków może nastąpić jedynie w razie rozszerzenia zakresu działania danego resortu. Zmniejszenie zakresu działania powoduje obniżkę wydatków rzeczowo-administracyjnych. W zakresie wydatków specjalnych, które obejmują np. oświatę, służbę zdrowia, opiekę społeczną, akcję wczasową itp., dopuszczalne są zwiększenia w ustalonych ramach.

Uchwalone przez Radę Ministrów rozporządzenia przewidują m. in. przekształcenie Akademii Górniczej w Krakowie na Akademię Górniczo-Hutniczą, oraz włączenie Akademii Stomatologicznej w Warszawie do Uniwersytetu Warszawskiego, jako oddziału stomatologicznego Wydziału Lekarskiego.

Rada Ministrów nadała też rozporządzeniem statut organizacji „Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej”.

Radomir Saranowicz.

Wyzysk na plebanii

74-letni robotnik oskarża proboszcza Burgiela o nieludzkie traktowanie i morzenie głodem

Do Komisariatu Miłoci Obywatelskiej w gminie Łosień, w powiecie białogórskim, zgłosił się 74-letni staruszek, Franciszek Zgajewski, składając doniesienie na swego pracodawcę, proboszcza w Biedwie, w pow. białogórskim, ks. Bogusława Burgiela. W doniesieniu tym Zgajewski podał, że ksiądz odżywił go odpadkami kuchennymi, wypłacał mu niewspółmiernie do pracy niski ekwiwalent, a nadto lizył Rząd Państwa Polskiego.

Sprawę tę zajęła się następnie Prokuratura Sądu Okręgowego w Sosnowcu. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że 15 października 1948 roku ks. Burgiel, przypadkowo spotkawszy znajomego sobie Zgajewskiego, zaproponował mu w swoim gospodarstwie jednorazową pracę przy znoszeniu desek. Zgajewski pracę tę wykonał, za co otrzymał wyżywienie. Na dalszą propozycję księdza, by został u niego na stałe do obsługi żywego inwentarza, Zgajewski wyraził zgodę, wierząc w zapewnienie księdza, że u niego będzie mu dobrze.

Wkrótce okazało się, jak to dobrze traktowanie wyglądało w praktyce. 74-letni Zgajewski musiał pracować codziennie od 5.00 do 8.00 godzin wieczorem. Za wyzerpującą pracę jaką wy-

konywał, 26-letnia gospodyni księdza, Maria Stoczeń, dawała mu jako wyżywienie skwaśniałe, jałowe odpadki kuchenne. Ponieważ to nie wystarczało Zgajewski, z renty jaką otrzymywał za przeprowadzenie lata w hucie „Katarzyna” w Sosnowcu, musiał sobie dokupywać pożywienie.

Ksiądz nie powodziło się źle. Gospodarzył na 19 ha ziemi, nad to w ciągu 2 lat bytności w Biedwie zdołał sobie już wygospodarować 3 krowy, 3 wieprze, 2 owce i 1 konia. Mimo to wypłacał stale swej gospodyni, że za dużo mleka daje Zgajewskiemu i jako ekwiwalent za pracę staruska, gdy ten zwracał się do niego kilkakrotnie z prośbą o wypłatę wynagrodzenia — dawał zaledwie drobne kwoty pieniężne — ogółem 1615 zł. Jest rzecz jasna, że wartość pracy Zgajewskiego była znacznie wyższa — Zgajewski sam oblicza ją na ok. 5000 zł miesięcznie.

Wobec takiego traktowania Zgajewski 3 stycznia br. porzucił pracę na plebanii, nie otrzymawszy żadnego wynagrodzenia od ks. Burgiela.

Sprawa nieludzkiego wyzyskiwania odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej 40 milionów zł. na oświatę, lecznictwo, opiekę społeczną i pomoc dla rolnictwa

Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej wojewoda łódzki Szymanek przedstawił sprawozdanie z działalności za okres 5-ciu miesięcy r. b. Wojewoda zaakcentował udział w terenie partii politycznych, a w szczególności PZPR i SL, dzięki czemu, akcja „H” znalazła swoje zrozumienie wśród szerokich rzesz rolników naszego województwa. Do 20-go kwietnia r. zakontraktowano 115.189 sztuk bydła, przekraczając wydatnie zaplanowaną ilość 96.115 sztuk. Prócz tego, dodatkowo zakontraktowano 50.600 sztuk.

W związku z oświadczeniem Rządu w sprawie stosunków między Państwem a Kościołem, ludność z terenu powiatów miała możliwość otwartego wypowiedzenia się na zgromadzeniach, aprobowując postanowienia rządowe.

W okresie omawianym uruchomiono wiele bibliotek i ośrodków walki z analfabetyzmem. Szczególną troską otoczono licea rolnicze, z których w tym roku wyszło 201 maturzystów.

W dziedzinie kultury i sztuki obchodzono uroczystości w terenie rok Mickiewicza, Słowackiego i Chopina. Udostęp-

niono ludności muzea w Tomaszowie, Pabianicach, oraz w Walewiczach i Oporowie (Muzeum Ziemi Łęczyckiej).

Wiosenna akcja siewna — kazała zwrócić uwagę władz samorządowych na konieczność zorganizowania ośrodków maszynowych. Uruchomiono ich 129 — z 454 siewnikami, obsługującymi gospodarstwa mało- i średniorolne. Rozwinięto propagandę walki ze szkodnikami roślin, stosując opylanie. Rozprowadzono ok. 50 tys. ton nawozów sztucznych.

Na obszarze całego województwa przeprowadza się obowiązkowe szczepienie trzody chlewnej.

Opieka Społeczna dysponuje 10-ma zakładami opiekuńczymi. Dwa nowe są w przygotowaniu. Zakład pracy dla niewidomych w Łisowicach został ostatnio wyposażony w konieczne urządzenia.

Współzawodnictwo pracy wśród pracowników drogowych daje coraz lepsze wyniki. Przyjęte zostały do realizacji pomysły racjonalizatorskie technika Giborskiego i mechanika Telewiska z Sieradza. Jest to młynek do mielenia masy bitumicznej i rozsiewacz piasku w czasie goło-

ledzi. Zastosowanie tych urządzeń zaoszczędzi około 70 tys. dziennie. Pracownicy drogowi zaoszczędzili ponadto 9 milionów zł, co stanowi 24 proc. rocznego planu.

Przy ścigananiu podatku drogowego zastosowano ulgi w wysokości 2,7 proc. ogólnego wymiaru. Pierwsza rata podatku, płatna 1.4. br. wpłacono została w 95,3 proc.

Akcja oszczędnościowa w województwie przewidziana jest na ponad 150 milionów.

Sprawę zdrowia, profilaktyki, lecznictwa w szerokim zakresie omówili: naczelnik Wojewódzkiego Wydz. Zdrowia, nacz. dr Bryński i dr Marzyński.

Budżet dodatkowy na rok bieżący, wyrażający się kwotą 38.690 zł został przez WRN zatwierdzony. Kwota ta przeznaczona jest na: oświatę (16 i pół miliona), rolnictwo (8 miln.), zdrowie (6.950.000) i opiekę społeczną, 4 miliony przeznaczono na remont domów robotniczych.

Zarówno referaty przedstawicieli sektora zdrowia, jak i sprawy budżetowe, były tematem do szeroko zakrojonej dyskusji, w której udział brało kilkudziesięciu radnych. (es)

W. Ażiewicz

159

Daleko od Moskwy

Topolowa zaniepokoiła wiadomością podaną tak na gorąco — zapomniał zupełnie, że jego były szef wciąż działał i sprzeciwiał się. „Zobaczmy jeszcze, co będziecie mogli dowiedzieć, szanowny Piotrze Jefimowicz!” — pomyślał i zapytał głośno:

— Czy nie czujecie się wszyscy na siłach poradzić sobie z jednym Fursowem, ażeby odechciało mu się tyle mówić?

— Nie czujemy się na siłach? Niech mi tylko pozwoli, to wyrzucę go przez okno!

Stary przymrużywszy oczy oglądał Gudkina, jak gdyby widział go po raz pierwszy. Szczupła postać młodzieńca w obcisłym swetrze zdradzała dużą siłę.

— Niechaj go zabiorą od nas po dobremu! Nie chcemy, ażeby swoimi brudnymi łapami zbliżał się do naszego projektu! Czy można tak zrobić? Myśleć jedno, a robić drugie, jak Fursow?

— Nie wolno, — chętnie zgodził się Topolow. — Czy już zwracaliście się do Kowszowa?

— Kobzow miał z nim pomówić, ale wy nie znacie Kobzowa, który zapala się i szybko stygnie. Ten Fur-

sow na pewno czymś go rozczulił. Albo powiedział, że zmienił swoje zdanie. Dla niego skłamać — to bagatelka. Przy Kobzowie udaje cichego i posłusznego.

Kuźma Kuźmicz w milczeniu rozmyślał i Pietka już żałował, że opowiedział o Fursowie. „Stary też trzyma z Grubskim”, przemknęło mu przez myśl.

— Proszę powiedzieć Fursowi, ażeby natychmiast przyszedł, — rozkazał Topolow. — A Kobzowowi powiedzcie, że wzywam go z materiałami do projektu. Wróćcie sami i poproście również innych towarzyszy, których Kobzow uzna za potrzebnych, ażeby tu przyszli...

Fursow wszedł z słodkim uśmiechem na twarzy, z szacunkiem uściśnął rękę Kuźmiciowi i spytał o zdrowie.

— Co to za nieporozumienie pomiędzy wami, a Gudkinem oraz innymi towarzyszami? — spytał Topolow.

— Wiecie zapewne, Kuźmo Kuźmiczu, jak oni odnoszą się do Grubskiego i do nas wszystkich, którzy jesteśmy po stronie Piotra Jefimowicza. Są oczarowani swoimi czarnobrodym Beridze i każde słowo prawdy o jego szarlatanijskich projektach doprowadza ich do wściekłości. Jestem zachwycony, że Piotrowi Jefimowiczowi udało się udowodnić, że ma rację.

— Więc wy uważacie mnie także za zwolennika Grubskiego?

— Przecież nie mogę was uważać za zwolennika Beridzego, Kuźmo Kuźmiczu?

Fursow roześmiał się.

— Wszak jesteście najbliższym przyjacielem Piotra Jefimowicza.

— Od jutrzejszego dnia proszę więcej tutaj nie przychodzić! — podniesionym głosem przerwał Kuźma Kuźmicz. — Proszę iść do oddziału kadr po zwolnienie. Zaraz zatelefonuję tam...

Fursow nie mógł pojąć, co za zmiana zaszła w starym, ale wyczuł powagę jego tonu i słów.

— Zwolnić? — jeszcze raz zapytał. — Wy mnie zwalnacie? Wy, inżynier Topolow?

— Tak, ja inżynier Topolow, zwalniam was, inżynierze Fursow.

— Pracowałem sumiennie... Wypełniałem wszystkie zlecenia Kobzowa — możecie go zapytać. Jeśli czegoś nie rozumiałem, to postaram się zrozumieć...

— Dość lamentów! Widzę, że gotowi jesteście w ciągu jednej minuty zmienić swoje nastawienie.

— Ale i ja mam rodzinę, dzieci... Wypadnie szukać innej pracy; zapytaj, dlaczego zostałem zwolniony z budowy, gdzie potrzebni są specjaliści.

— Oczywiście, zapytaj. Ale o tym wszystkim należało pomyśleć wcześniej. Idźcie przekazać Kobzowski swoje sprawy.

a. c. n.

Kongres Zw. Zaw. wytyczy nowe drogi

Rozmowa z przewodniczącym Zw. Zaw. Włókniarzy tow. Kubiakiem



silki dla dobra klasy robotniczej.

Nie tylko jednak z osiągnięciami przyjdzie nam na Kongres. Przedstawimy mu również BRAKI W NASZEJ PRACY. Mamy pewność, że właśnie w ten sposób najłatwiej potrafimy je usunąć. Kongres da nam wytyczne, jak pozbyć się takich czy innych usterek w naszej pracy.

A niedociągnięciem jest wiele. Akcja socjalna nie stoi jeszcze na należytych poziomach, choć wydatkujemy na nią ogromne sumy. Nie organizujemy jesz-

cze w należytej mierze współzawodnictwa pracy. Niedociągnięciem naszym jest również fakt, że poza wpływami Związku pozostaje jeszcze około 15 tysięcy włókniarzy. Nie potrafiliśmy dotychczas dotrzeć do nich. O brakach naszych dałoby się jeszcze wiele powiedzieć. Mówili o nich zresztą na łamach „Głosu” również liczni delegaci.

Teraz jadą reprezentanci włókniarzy na Kongres z przeświadczeniem, że wytyczy on nowe drogi polskiemu ruchowi zawodowemu i pomoże mu

jak najszybciej dorosnąć do tego ogromu zadań, które spoczywa na nim w ustroju socjalistycznym.

Nie potrzeba dodawać, że trybuna Kongresu stanie się jednocześnie trybuną pokoju, trybuną demokracji. Rozgłosimy z niej na wszystkie strony świata, że droga nam jest nasza niezależność, że pragniemy w spokoju budować i tworzyć, że solidaryzujemy się ze wszystkim, co jest na świecie postępowe.

Wywiad przeprowadził S. Klimczak

Tuż przed odjazdem

Rozmowy robotników z delegatami na Kongres

Tow. Staszak jest niezwykle czytelnym członkiem Rady Zakładowej PZPW Nr 1. Od pierwszej chwili po wyzwoleniu pracował jako członek prezydium, później został przewodniczącym, a obecnie pełni funkcję sekretarza Rady. Jego szczera twarz promieniuje energią.

Siedzącego przy biurku sekretarza otacza tłum ludzi. Jedni proszą o instrukcję, inni chcą, by tow. Staszak załatwił im coś jeszcze przed wyjazdem. Wszyscy zaś chcą wyrazić mu swą sympatię i zaufanie jako delegatowi zakładów na Kongres Zw. Zaw.

Zaufanie jest ogólne i niezachwiane. Tow. Staszak sumiennie zgromadził materiał dotyczący fabryki i spraw robotniczych, spisał sobie wszystkie zadania, które ma na Kongresie wykonać.

A więc przede wszystkim to, co chyba wszystkie fabryki odczuwają, brak ścisłego powiązania związków z masami robotniczymi. Mam konkretne przykłady fatalnych skutków niezamieszkania życia fabrycznego u niektórych działaczy związkowych. Dalej domagać się trzeba zlikwidowania biurokratycznego stylu pracy, który za bija i paraliżuje działalność rad zakładowych. Rady niesłusznie zupełnie pozostawione są często samym sobie. Związki nam nie pomagają. Dotyczyło to szczególnie okresu, gdy organizowaliśmy współzawodnictwo. A sprawa ta aktualna jest przecież stale.

Naturalnie, przyłączać się też do zadań rozbudowywania urządzeń socjalnych, mieszkalnictwa, robotniczych i świetlic fabrycznych. Mamy na tym odcinku wiele do zrobienia.

Tow. Sabina Krawczyk, boja wo potrafi strzecha, niesfor-nych włosów i spoglądając na krąg młodych twarzy otaczających ją cicho, powiada z mocą: — Nic się nie martwicie. Młodzież wie czego chce od Kongresu. A ja będę wiedziała z czym wystąpić. Omówiliśmy przecież wszystko dokładnie!

— No tak, ale żebyś czegoś nie zapomniała — upomina najbliżej stojąca koleżanka. Nasze zadania to: rozszerzenie szkolenia zawodowego młodzieży i udostępnienie jej studiów technicznych; otoczenie troskliwą opieką młodzieżowych przodowników pracy; uregulowanie sprawy wzajemnych dla młodzieży oraz opracowanie szeroko zakrojonej akcji wycieczek młodzieży na wieś celem pogłębienia sojuszu ro-

botniczo-rolniczego.

— No, pamiętasz wszystko dobrze? — śmieją się młodzi robotnicy otaczający tow. Krawczykową. Jako referentka sekcji młodzieżowej PZPB Nr 1 powiedz coś jeszcze o naszych planach zwiększenia produkcji.

— Na pewno wszystko będzie omawiane na Kongresie — odpowiada tow. Krawczykowa.

— przecież po to zbieramy się, żeby opracować plany na przyszłość i możliwości rozwoju i postępu.

Tow. Krawczykowa żegna. Na jest przez młodzież PZPB Nr 1 niezwykle serdecznie. „To dzielna dziewczyna, dobra koleżanka i bojowniczka o sprawę robotniczą — taka jest opinia żegnających ją towarzyszy przy-”

Światła i cienie PZPW Nr 1

Jak pracują przodujące Zakłady Przemysłu Włókiennego

Sukcesy produkcyjne PZPW Nr 1 wysuwają tę fabrykę na czoło zakładów przemysłu włókiennego. Wprawdzie upłynęły zaledwie dwa miesiące od chwili, gdy załoga podjęła swe zobowiązania, wyrażające się łączną sumą oszczędności 66 milionów złotych, a już dziś jesteśmy świadkami nie tylko wypełnienia, lecz i przekroczenia tych zobowiązań w stosunku kwartalnym.

Przedziałnia, która planowała 93 procent wyprzedaży — uzyskała w praktyce 94,2 proc. Równie pomyślnie przedstawia się sytuacja w tkalni, gdzie wysokość primy w stosunku do roku ubiegłego zwiększyła się o 3,3 procent i obecnie wynosi 97,7. Stanowi to przekroczenie planu w 0,7 procentach.

Obok tych osiągnięć jakościowych wzrosła również wydajność pracy (o 5 proc. w porównaniu z rokiem ub.) Wszystkie te osiągnięcia dają w rezultacie dziesiątki milionów złotych oszczędności, lecz nie stanowią jedynych możliwości oszczędzania w fabryce.

Załoga wygospodarowała również poważne kwoty przez racjonalne zużycie materiałów pomocniczych oraz w drodze uprzątnienia remanentów.

Obecny stan realizacji planu oszczędnościowego i wzrastające tempo produkcji pozwala przypuszczać, że załoga „włókiennego jedyńki” — uzyska na pewno 66 milionów złotych oszczędności, a dzień 27 listopada stanie się świętem całej fabryki — będzie to dzień zakończenia planu rocznego.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY

U podstaw osiągnięć załogi PZPW Nr 1, stanowiących wzór i przykład dla innych fabryk, leży dobrze zorganizowane współzawodnictwo pracy.

Na 1502 ch zatrudnionych w tkalni i przedziałni, tzn. w oddziałach przede wszystkim objętych ruchem współzawodnictwa, ponad 700 robotników bierze udział w zespołowym współzawodnictwie. Na czele ich stoją doświadczeni przodownicy pracy, jak tow. tow. Terpilak,

To i owo

Pułapka dla młodzieży

Często gości czytamy w naszej prasie klerykalnej następujące ogłoszenia: „O.O. Reformatki przyjmują młodzieńców pragnących poświęcić się służbie bożej w zakonie św. Franciszka z Asyżu...”, „Przykładnych młodzieńców z maturą przyjmują O.O. Kamilianie...”, „Pobożnych chłopców przyjmuje do seminarium Tow. Chrystusowe dla Wychodźców...”, „Panienki pragnące poświęcić się pracy apostołskiej mogą się zgłaszać do Zgromadzenia Misyjnego Sióstr Pallotynek...”

Właśnie chodzi nam o tę ostatnią pracę: pracę „apostołską” rozmaitych zgromadzeń misyjnych. Oto bowiem, co na jej temat pisze publicysta katolicki tygodnika „Dziś i jutro” (Nr 21 z dn. 28 maja r.b.), p. Wojciech Kętrzyński, w artykule pt. „Podstawy kryzysu”.

„Twórcą głośnej dziś na zachodzie organizacji katolickiej młodzieży robotniczej (IOC) — kanonik Cardijn, który w bieżącym roku jeszcze z polecenia swych władz duchownych — przywiózł z nich najbardziej wstrząsające wrażenia. W opublikowanym na ten temat artykule w „Temoignage Chretien” ostrzega, że nagminnie, choć najzupełniej mimowolnie — płacówki misyjne stają się narzędziami w rękach perfidnej polityki kolonialnej, która tą drogą, wciągając ludność tubylczą w pułapki, pozostawia misje bezradne wobec okrucieństwa wyzysku kapitalistów...”

Ano, coż można dodać do tej rzeczywiście wstrząsającej informacji kanonika Cardijn? Chyba tylko b. smutną uwagę: na ładną drogę skierowując przykładnych młodzieńców i panienki, pragnące się poświęcić pracy apostołskiej, rozmaite „pobożne” zgromadzenia misyjne...

E. TAM.

W sekretariacie Zarządu Głównego Związku Włókniarzy niezwykle panuje krzątania. Tow. Kubiak co chwila chwytając za słuchawkę telefoniczną, by wydać ostatnie dyspozycje. Przecież wszystko musi „grać”. Trudno więc winić go, że choć godzi się na wywiad, ale tylko „na stojąco”.

— Ilu delegatów wysyłają włókniarze na Kongres?

— Stu pięćdziesięciu siedmiu. Reprezentują oni 316 tysięcy włókniarzy z całej Polski. Są to ludzie znani wszystkim robotnikom, bo sami są robotnikami. Na okres trwania Kongresu opuszczają swoje warsztaty pracy, by przedstawić w Warszawie postulaty tych, którzy ich wysłali oraz by zapoznać robotników innych gałęzi przemysłu z naszymi osiągnięciami.

— O czym będą mówili przedstawiciele włókniarzy na Kongresie?

— Przede wszystkim pokażą osiągnięcia polskich włókniarzy w dziedzinie produkcji, ze szczególnym uwzględnieniem ostatnich miesięcy, kiedy to na cześć Kongresu zostały podjęte i zrealizowane ogromne zobowiązania. Jest to rzecz specjalnie zasługująca na podkreślenie, gdyż wartość naszych zobowiązań dodatkowych sięga olbrzymiej kwoty, OKOŁO DWÓCH MILIARDÓW ZŁOTYCH. Jest to podarunek włókniarzy godny ich wielkich tradycji rewolucyjnych. Nie jest przypadkiem, że w realizacji zobowiązań przoduje właśnie Łódź. Tuż za nią podąża Bielsko.

Będziemy również mówili o osiągnięciach organizacyjnych. Są one niemałe. Na przestrzeni ostatnich czterech lat szeregi Związku Włókniarzy wzrosły prawie czterokrotnie. Liczba członków Związku wynosi obecnie, jak już powiedziałem na wstępie, ponad 316 tysięcy.

W ślad za wzrostem ilości członków szedł wzrost kadry aktywistów związkowych — radców zakładowych i delegatów.

Stworzyliśmy poza tym potężny aparat MEZOW ZAFANIA — przedstawicieli Związku najbardziej wiążących z masami i posiadających największe możliwości bezpośredniego reagowania na takie czy inne bolączki reprezentowanych przez siebie robotników. Meżów zaufania mamy w całym przemyśle włókienniczym około dwadzieścia tysięcy, co przy przeszło pięciu tysiącach radnych stanowi potężną armię najbardziej uświadomionych związkowców gotowych na największe wy-

Gajda, Ciszewska, Zygmund i inni

Wystarczy przejść się po salach fabrycznych, przyjrzeć się wykresom współzawodnictwa, porozmawiać z robotnikami, z przedstawicielami Rady Zakładowej, z członkami Komitetu PZPW lub kierownictwem fabryki, aby przekonać się, że współzawodnictwo pracy jest przedmiotem ich nieustannej, wspólnej troski. Komitet Współzawodnictwa w PZPW Nr 1 nie jest cymś oderwanym od kierownictwa fabryki lub Rady Zakładowej. Wszystkie czynności, kierujące pracą fabryki, ze- spoliły swe wysiłki w celu u- dzielania jak najdalej idącej pomocy współzawodniczącym.

Na często zwoływanych naradach wytwórczych kierownictwo fabryki wyzerpująco omawia wraz z robotnikami różne potrzeby i braki ruchu współzawodnictwa, wysuwane są nowe koncepcje i metody pracy. Jedną z ostatnich narad kierowników zespołów wysunęła między innymi projekt wydania specjalnego skryptu, obejmują-

cego podstawy technologii pracy w przemyśle włókienniczym, uzupełnionego wypowiedziami i uwagami wybitnych przodowników pracy i racjonalizatorów.

We współzawodnictwie pracy w PZPW Nr 1 bierze czynny udział również młodzież, wykazując duży zapał i ofiarność. Najlepszym tego wyrazem było podjęte zobowiązanie dla uczczenia II Kongresu Związków Zawodowych — w postaci niedzielnej, 4-godzinnej pracy zespołowej młodzieżowej, z której całkowity dochód przeznaczono na budowę Centralnego Domu Młodzieży.

TROSKA O MASZYNY

Wielką pomocą dla współzawodniczących robotników jest staranna opieka techniczna nad parkiem maszynowym. Uprowadzając uchwały ostatniej Krajowej Rady Włókniarzy, tow. Grzelecki, dyrektor techniczny PZPW Nr 1 wraz ze swym zespołem majstrów czuwa od dawna nad stanem maszyn, usuwając niezwłocznie najdrobniejsze nawet usterek w ich pracy.

Nie będzie przesadą jeśli powiemy, że tow. Grzeleckiego rzadko zastać można w jego biurze. Przebywa stale w salach produkcyjnych, bada pracę maszyn, udziela porad i wskazuje robotnikom, bez przerwy dba o równomierny dopływ surowca i materiałów pomocniczych do warsztatów.

SĄ RÓWNIEŻ I USTERKI

Jak każdy inny zakład produkcyjny, mają również PZPW Nr 1 swe braki oraz bolączki. Poważnym niedociągnięciem ze strony administracji fabryki jest fakt, że prace sprawozdawcze nie są wykonywane w terminie. Jest to o tyle niebezpieczne, że spowodować może przeoczenie ewentualnego spadku produkcji i uniemożliwić natychmiastowe usunięcie jego przyczyny. Zła sprawozdawczość — brak sygnalizacji — może stać się w ten sposób przyczyną niewykonania planu i wielu innych trudności.

Doświadczenia PZPW Nr 1 jest też ciasnota i zła wentylacja sal produkcyjnych.

O ile z ciasnotą walka jest trudna, o tyle można i trzeba walczyć z ospałością kierownictwa fabryki, a zwłaszcza referent higieny i bezpieczeństwa pracy, który zimą nie zadowolony się o instalację wentylatorów w salach. Duszne, niewietrzne sale, bądź pełne pary hale wykończalają utrudniając robotnikom pracę i szkodzą ich zdrowiu. Ten niepomysłny stan winien jak najszybciej ulec poprawie.

Usunięciem tych braków muszą się niezwłocznie zająć kierownictwo fabryki, Rada Zakładowa i podstawowa organizacja PZPB.

Kar.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Wprowadzamy nowe formy pracy

Ambitne zamierzenia świetlicy PZPB Nr 8

Życie kulturalne naszych pracowników skupia się w świetlicy fabrycznej, założonej w 1945 r. Świetlica nasza ma już pewien dorobek, choć wiele jeszcze brak jej do tego, by można nazwać ją wzorową.

Istniejące sekcje: chóralna, muzyczna, sceniczna, tańców ludowych, recytatorska i inne, do brzo wywiązują się ze swego zadania — ściągają do świetlicy rój młodzieży. Nie jest to jednak jedyna forma pracy na szczytach świetlicy.

Kierownictwo świetlicy kładzie duży nacisk na pracę oświatową. W tym celu powstały takie sekcje, jak sekcja nauk o Polsce Współczesnej, Historii Powszechnej, Kółko Literackie, którego zadaniem jest zapoznanie robotników z literaturą światową, ze szczególnym uwzględnieniem literatury radzieckiej.

Do poważnych zdobyczy naszej świetlicy należy również biblioteka, składająca się z 1325 tomów. Korzysta z niej stale 400 pracowników.

Jednak to wszystko stanowi zaledwie małą część tego, co zamierzamy jeszcze zdziałać. Najważniejszym naszym dążeniem jest przyciągnięcie do świetlicy starszych robotników. Dotychczasowe nasze próby nie dały jeszcze pełnego rezultatu.

Zorganizowany kurs dla alfabetów nie udał nam się. Również nie dało wyników zadawa- lających indywidualne douczanie. Pragniemy wobec tego zwiększyć znacznie ilość wszelkiego rodzaju imprez artystycznych, które zawsze ściągają dużą grupę ludzi. Gdy tylko ukazuje się zawiadomienie o jakiejś nowej imprezie — nie ma zmartwienia o publiczność. Tą drogą, być może, przyzwyczajamy pracowników naszych zakładów do częstszego odwiedzania świetlicy. Wówczas nie tylko artystyczne imprezy będą ściągaly tłumy do świetlicy.

Do słabych stron świetlicy

Gdzie podziało się zamówienie?

W roku 1948 zakłady nasze zamówiły większą ilość specjalnych młotków do krosien automatycznych. Biuro części zamiennej przy Pl. Zwycięstwa Nr 2 skierowało nasze zamówienie do łódzkiej firmy „Fa-Ma-Tka”, dostarczając w międzyczasie gotowe odlewki z warszawskich Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych Nr 2.

Po kilkakrotnej interwencji naszych zakładów o przyspieszenie wykonania zamówienia otrzymaliśmy odpowiedź, że młotki są

gotowe i czekają na odbiór w ekspedycji. Kiedy tego samego dnia kierownik remontu pojechał samochodem po młotki, okazało się, że młotków w ekspedycji nie ma i nikt o nich nie wie. Do dnia dzisiejszego nie możemy dowiedzieć się, gdzie „zawieruszyły” się nieszczerne młotki. Niedostarczenie ich grozi nam poważnym postojem.

F. Szczepiński

korespondent fabryczny „Głosu” z PZPB Nr 8

Z. Kłodawski

korespondent fabryczny „Głosu” z PZPB Nr 4



Krzepnie sojusz robotniczo-chłopski

Zadania łączności miasta ze wsią

Leninowskie hasło sojuszu robotniczo-chłopskiego, zrozumiane w pełni przez polską klasę robotniczą, w realizacji nabiera coraz to więcej treści. Wyrazem tego jest rozwijający się i umacniający ruch łączności miasta ze wsią. Na terenie województwa naszego około 110 wsi objętych jest już akcją, a według uchwały Plenum KW PZPR do dnia 1-go czerwca miało być objętych 260 wsi.

Ukonstytuowane przy zakładach pracy komitety łączności po zorganizowaniu grup technicznych, artystycznych i lekarskich, nawiązały już pierwsze kontakty ze swoimi wsiami w marcu br. Rozwinęła się dopiero jednak akcja w pełnym tego słowa znaczeniu w miesiącu kwietniu. Po przeła-

manu pierwszych nieufności, uwydatniających się gdzie nie gdzie, inicjatywa klasy robotniczej znalazła szczerą odpowiedź u chłopów. Serdecznie przyjęcie i gościnne robotników, masowy udział mieszkańców całych gmin w zainicjowanych spotkaniach — oto odpowiedź chłopów naszego na wyciągnięta z miasta ręka.

Na czym polega praca grup łączności w terenie? Grupy techniczne pomagają w naprawie maszyn rolniczych, narzędzi, a nawet sprzętu domowego. Grupy artystyczne dają wartościowe — poważne i wesole — przedstawienia, wprawiające w środowisko wiejskie, które tak łaknie kulturalno-oświatowej rozrywki, zdrowy powiew odprężenia i odpoczynku po całonocnej pracy. Zadaniem grup lekarskich jest zrozumienie: podnieść zdrowotność na wsi, uświadomić chłopów o konieczność walki z chorobą, gdy jest ona jeszcze w zarodku.

Ruch łączności jest młody, rozwija się dopiero. Nic też dziwnego, że są pewne niedociągnięcia organizacyjne, które trzeba będzie zlikwidować. Nie zawsze jest dostatecznie przygotowana na przyjęcie grupy łączności: brak często pomieszczenia dla lekarzy, czy też artystów, wiesz niekiedy nie jest w odpowiednim czasie zawiadomiona, że przyjeżdża ekipa. Organizacja partyjna, będąca gospodarzem na danym odcinku winna jako swój obowiązek traktować odpowiadanie prac przygotowawczą.

Trudno było by wyliczyć wszystkie, udane spotkania, ze względu na ich wielką ilość; jednak na wyróżnienie zasługują wyjazd grupy lekarskiej do wsi Bucek, pow. Opoczno, gdzie w przeciągu jednego dnia zbadano i udzielono pomocy 200 osobom. Zasługują na wyróżnienie jako udane spotkanie z wsią Izabelów, pow. Sieradz, gdzie dnia 22 bm. grupa artystyczna Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej przy udziale przeszło 500 mieszkańców gminy dała bogaty program artystyczny.

Serdecznie witała także ludność wsi Krokocin, pow. Sieradz, grupę łączności z PZPR w Zduńskiej Woli, która przy udziale przeszło 400 osób wystawiła cztery skecze i jednoaktówkę.

Ludność Wojsławic i uczniowie szkoły rolniczej w Wojsławicach

wielach okrzykami „niech żyją robotnicy!”, „przyjeżdżajcie do nas częściej!” zegnali robotników z Fabryki Krosien w Zduńskiej Woli oraz zapowiadali swój przyjazd do wsi. Tłumy fabrycznej ze swoim zespołem artystycznym.

Dobrze współpracuje też grupa łączności przy PFSJ Nr 1 w Wilanów z wsią Radestów, pow. konecki.

Rozmowy przeprowadzane przez robotników z chłopami, oraz pogadanki polityczno-gospodarcze przyczyniały się do wzmożenia aktywności chłopów mało- i średniorolnych. Czujność klasowa i świadomość rolna. Dowodem zaufania i przekonania, że łączność miasta ze wsią jest konieczna i niezbędna, że przyniesie korzyści chłopom są dziesiątki próśb mieszkańców wsi o dalsze utrzymywanie łączności oraz o konkretną pomoc w pokonywaniu lokalnych trudności. I tak np. ludność wsi Niemogłowy, gm. Regnowo, pow. Rawa Mazowiecka prosiła grupę robotników z PZPW Nr 27 z Tomaszowa o pomoc w zorganizowaniu szkoły, gdyż najbliższa oddalona jest o 6 km od nich. Budynek posiadają, proszą o sprzęt i nauczyciela. Trzeba było, aby Kuratorium zajęło się tą sprawą.

Ludność wsi Radestów, gm. Borkowice, w pow. koneckim,

toraz ludność gm. Rąbień w pow. łódzkim prosiła o pomoc w radiofonizowaniu wsi. Przykładów takich można by podać o wiele więcej.

Przed ruchem łączności otwierają się szerokie perspektywy rozwoju. Jak w każdej masowej akcji, tak i w tej trzeba, aby nasze fabryczne i wiejskie organizacje partyjne stały na wysokości zadania i wspólnie z bezpartyjnymi masami realizowały po głębokim przemyśleniu i rozpracowaniu ten nowy odcinek sojuszu robotniczo-chłopskiego. Trzeba usprawnić pracę komisji łączności przy zakładach pracy.

Trzeba, aby cała załoga była włączona do akcji i systematycznie zawiadamiana o jej przebiegu przez komisję łączności. Trzeba, aby komisja koordynowała pracę grup łączności ze swego zakładu pracy, dawała im instrukcje, wytykała błędy i usprawniała ich pracę. Sprawozdania grup łączności winny być odczytywane na posiedzeniach komisji, która następnie winna składać sprawozdanie przed całą załogą fabryczną.

Ruch łączności jako konkretnie realizowanie sojuszu robotniczo-chłopskiego to cenny wkład w dzieło budownictwa podwalin ustroju socjalistycznego na wsi.

H. Gramba

X tom dzieł tow. Stalina

Ukazał się X tom dzieł Józefa Stalina, wydanych przez Instytut Marksa-Engelsa-Lenina przy KC WKP (b). X tom zawiera prace napisane w okresie sierpień — grudzień 1927 r., a więc w okresie, gdy krystalizowały się decydujące sukcesy akcji uprzemysłowienia kraju i przed partią stało bezpośrednie zadanie przebudowy wsi na zasadach spółdzielczych.

W X tomie znajdujemy referat sprawozdawczy Stalina, wygłoszony na XV zjeździe WKP (b), zawierający analizę sytuacji międzynarodowej oraz rozwoju ruchu rewolucyjnego na całym świecie. Referat omawia kwestię umocnienia pozycji socjalistycznych w gospodarce narodowej ZSRR i likwidacji elementów kapitalistycznych, wysuwając hasło kolektywizacji rolnictwa. W referacie oraz w innych pracach, zamieszczonych w X tomie, jak np. „Fizjonomia polityczna opozycji rosyjskiej”, „Opozycja trockistowska dawniej i dziś”, Stalin przygląda się trockizmowi i podkreśla konieczność jednolitości i dyscypliny w szeregach partii bolszewickiej.

W pracach „Międzynarodowy charakter rewolucji październikowej”, „Sytuacja międzynarodowa i obrona ZSRR” i innych, Stalin obrazuje znaczenie Związku Radzieckiego jako bazy światowego ruchu rewolucyjnego i podkreśla konieczność obrony Związku Radzieckiego przed atakami imperializmu.

W X tomie dzieł Stalina znajdujemy także szereg prac, ogłoszonych tu po raz pierwszy. Są to — „List do M. L. Ulianowej”, „Odpowiedź tow. Michelsonowi” i inne. (w)

W Paryżu i poza Paryżem

Artykuł Wandy Wasilewskiej

Wanda Wasilewska opublikowała na łamach „Literaturnoj Gazy” pierwszy reportaż z cyklu pt. „W Paryżu i poza Paryżem”. Mówię o Paryżu, autorka pisze, co następuje:

Nie szukajcie miasta, które znacie z klasycznych powieści. Tę Paryż już nie ma. Po prostu cię przyćmił Paryż i legł na całą Francję. Gęsty i ciężki, ten dławący wszędzie śmiech, zabija wszelki przejaw beztroski, nadaje twarz nie tylko wyraz powagi, ale i przynęby. Cień ten jest jeden, ale ma bardzo wiele profilów. Jeden jego profil — to plan Marshalla.

Znikła poprzednia, wesoła bez troska Francuzów. Została jej tylko tyle, że stać ich na jeszcze jeden gorzki dociep, doskonale charakteryzujący istotny sens planu Marshalla.

Spotyka się dwóch Francuzów: — Wytłumacz mi — prosi jeden z nich — co właściwie otrzymujemy w ramach planu Marshalla?

„ZIEMIA W KWIATACH” W. SAFONOWA

Bohaterami książki Safonowa są Bohaterowie Pracy Socjalistycznej — przodujący kolchoźnicy radziecy. W równym jednak stopniu bohaterami tej pięknej i ciekawej powieści są wielcy uczeni Związku Radzieckiego — Timiriazew, Dokuczajew, Williams,

— Jak to co? Węgiel z Anglii. — To świetnie. Nareszcie będzie czym opalać mieszkania. — No nie, — mieszkań nie będzie się opalać, bo musimy oddać węgiel Szwecji za aut. — O, to doskonale — kupię, sobie auto i będę jeździł, ile mi się spodoba. — No, nie, auto nie kupisz, przecież auto musimy oddać Belgii za kawę. — To też nie najgorzej... Będziemy pili prawdziwą kawę, zamiast tych uszytych namiastek... — Ale, co ty gadasz! Nie możemy pić kawy, ponieważ musimy ją oddać Anglii za węgiel. — No, to co my właściwie dostajemy w ramach planu Marshalla?

— Ależ tuman z ciebie, mój drogi, przecież już od pół godziny kładę ci łopatę do głowy: Węgiel!

Tyle anegdota. W życiu wygłada to o wiele mniej humorystycznie — stwierdza Wanda Wasilewska.

Miczurin i Łysienko. Przyswojeniu bowiem doniosłych osiągnięć nauki — zawdzięczają kolchoźnicy swoje wspaniałe rezultaty pracy w gospodarstwie rolnym.

Autor „Ziem w kwiatkach”, popularyzując umiejętnie znaczenie rewolucyjnych i rewolucyjnych odkryć agrobiologii i agrotechniki radzieckiej — podkreśla, iż dzieła Dokuczajewa, Timiriazewa, Williamsa, a zwłaszcza — Miczurina — Łysienki wyszły już dawno poza orbitę „teorii”, stając się niezwykle cennym dorobkiem masowej praktyki rolników i ogrodników ZSRR.

„KAWALER ZŁOTEJ GWIAZDY” BABAJEWSKIEGO — to zwykły, prosty człowiek, kolchoźnik ze stacji kubańskiej, który przechodzi „szkołę państwowego myślenia”, i staje się wysoce uzdolnionym i aktywnym pracownikiem społecznym nowego, bolszewickiego typu.

Przeobrażenia rozwojowe Siergieja Tutarinowa dokonują się na tle przeobrażeń rozwojowych całej stacji kubańskiej. Stanica ta bierze czynny udział w wykonaniu planu pięcioletniego, w budowie rejonowej stacji hydraulicznej, w projektowaniu nowych fabryk na wsi itd. W tej pracy zwykli ludzie radziecy uczą się zasad prawdziwie demokratycznej organizacji i gospodarki, uczą się nie tylko marzyć o coraz lepszem „dziś i jutro”, ale — co

ważniejsze — tę coraz pomyślniejszą teraźniejszość i przyszłość budować i stawiać własnymi rękami.

Powieść Babajewskiego jest książką odkrywczą: odkrywa nowe nieograniczone perspektywy pracy twórczej pod przewodnictwem partii bolszewickiej. Odkrywa też wielkie niezmiernie zdolności i skarby duchowe, kryjące się w masach ludzi zwykłych, prostych ludzi radzieckich.

„WIOSNA W SAKENIE” GULII

Saken — to kawalek „święta, zabitego deskami”: mała abchaska wioska w górach Kaukazu, odcięta od kultury i cywilizacji z powodu przeszkód terenowych — górskich rzek i znacznej wysokości nad poziom morza. Dla kultury jednak i cywilizacji radzieckiej nie ma przeszkód: mimo nader trudnej komunikacji dociera ona i do Sakeni. I cóż się dzieje? Odułone zostają deski, zastępując je wiosce okno na świat. Półdzicy mieszkańcy Sakeni przyswajają sobie chwień zdobywcę kultury i demokracji radzieckiej, zaczynają żyć problemami, nurtującymi cały kraj radziecki, wnoszą się duchowo z każdym dniem coraz wyżej.

„Wiosna w Sakenie” ujawnia plastycznie powstawanie nowego życia w najmniejszych nawet i najmniej znanych zakątkach Związku Radzieckiego. Wiosnie też przyswieca słońce przyjaźni i braterstwa wszystkich narodów radzieckich.



Rozwój kultury w Rumunii

Diennik „Universul” w artykule wstępnym stwierdza, że dzięki ofensywie kulturalnej, podjętej przez Rumuńską Partię Robotniczą, w całym kraju odraza się życie kulturalne. Tak np. repertuar teatrów wzbogacił się szeregiem przekładów klasyków literatury światowej. Teatr udostępniony został szerokim masom ludowym. Poza tym miały miejsce liczne wystawy, koncerty itd.

Również narodowa twórczość rumuńska poszczycić się może bogatym dorobkiem we wszelkich dziedzinach życia kulturalnego. Rumuńska Akademia Nauk, która za czasów kapitalizmu nie miała żadnego praktycznego znaczenia, prowadzi obecnie prace badawcze we wszystkich dziedzinach życia naukowego, wydając również obszerną literaturę naukową.

Rozwój kultury w Rumunii

Rozwój kultury w Rumunii

25-lecie Nacizewiańskiej Republiki Autonomicznej

W dniu 28 maja br. minęło 25 rocznica utworzenia Nacizewiańskiej Autonomicznej Republiki Radzieckiej, wchodzącej w skład Azerbejdżanu. Ta jubileuszowa data obchodzona była uroczystie przez ludność Nacizewian, która w warunkach przedrewolucyjnych należała do najbardziej zacofanych, półkolonialnych kresów Rosji carskiej.

Z okazji jubileuszu Rada Ministrów ZSRR i KC WKP (b) wystosowały pisma gratulacyjne do władz naczelnych Autonomicznej Republiki Nacizewiańskiej.

Przed rewolucją w Nacizewianii było zaledwie 2 lekarzy, 2 felerów, 1 akuszerka i 20 nauczycieli. 98 proc. mieszkańców było analfabetami. Obecnie Autonomiczna Republika Nacizewiańska posiada własną inteligencję, sied szkół, w których wykłada 2 tysiące nauczycieli, teatry, wyższą uczelnię oraz filię Azerbejdżańskiej Akademii Nauk. (w)

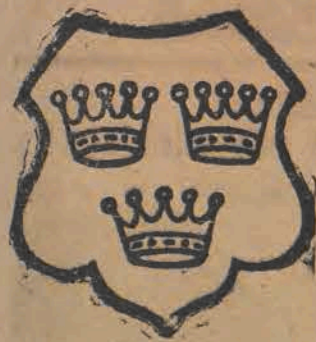
Kolchoźnicy radziecy

zwiększają dostawy mięsa MOSKWA. Uchwała Rady Ministrów ZSRR i KC WKP (b) w sprawie zwiększenia dostaw mięsa i produktów mleczarskich, przewidująca wysokie premie za jej wykonanie, spotkała się z entuzjastyczną aprobatą kolchoźników radzieckich.

Kolchoźnicy rejonu Kijewo-Swiatoszyn w obwodzie kijowskim zobowiązali się zwiększyć w roku bieżącym pogłowie bydła rogatego o 50 proc., dostarczyć po 3 tys. litrów mleka od każdej dojrzałej krowy i po 16 prosów od każdej świni, nadto wyhodować 60 tys. sztuk ptactwa domowego. Kolchoźnicy rejonu zobowiązali się także do wykonania dostaw mięsa i produktów mleczarskich za pierwsze półrocze do dnia 15 czerwca.

W masowych zebraniach, odbytych w fermach hodowli bydła Kazachstanu, Kirgizji, oraz Syberii kolchoźnicy zobowiązali się znacznie zwiększyć pogłowie bydła, oraz dostawę mięsa i produktów mleczarskich dla państwa. Podobne wiadomości napływają ze wszystkich obwodów ZSRR.

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY
Środa, dnia 1 czerwca
1949 r.
Dziś: Jakuba

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 0
Komisariat M. O. — 63
Zarząd Miejski — 66
P. O. K. — 112
Pogotowie Ub. Społecznej — 10
Dworzec Kolejowy — 91
Telegraf — 213
PZPR — 4
PZPB — 23
Zarząd Miejski ZMP — tel.
Nr 143
Komenda „Służby Polsce” —
tel. nr 6.

KINA

Kino „Polonia” — „Zapomniana wioska” — film
produkcji amerykańskiej.
Dla młodzieży dozwolony.
Kino „Robotnik” — „Vol-
pone” film produkcji fran-
cuskiej. Dozwolony dla mło-
dzieży od lat 18.

Redakcja „Głosu Pabia-
nic”: — Armii Czerwonej 19,
tel. 287.
Godziny przyjęć interesan-
tów: 11-13 i 16-18.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA

przystępuje do współzawodnictwa pracy

Ostatnie posiedzenie Wo-
jewódzkiej Sekcji Ubezpie-
czeniowej w Komitecie Wo-
jewódzkim P.Z.P.R. poświę-
cone było w większej części
sprawom wykonania planu
oszczędnościowego, współ-
zawodnictwa pracy, walki z
występującymi latem choro-
bami oraz sprawie wyjazd-
ów na wieś ekip lekar-
skich.

Plan oszczędności na rok
1949 w Dyrekcji Ubezpie-
czalni Społecznej w Piotrk-
owie zamyka się sumą
10.215.000 zł., Tomaszowa
Mazow. — 14.100.000 — zł.,
Kutna ok. 6 milionów i Pa-
bianic 5.235.000 — zł. Jak

wykazują sprawozdania, pla-
ny oszczędnościowe poszcze-
gólnych dyrekcji są już wy-
konane w ok. 40 procentach.
Fakt ten świadczy, że dyrek-
cje rzetelnie realizują swe
oszczędności i można być
pewnym, że plan będzie wy-
konany.

W najbliższym czasie,
prawdopodobnie od 1 lipca,
wprowadzone będzie współ-
zawodnictwo pracy Ubezpie-
czalni Społecznej w Kutnie
z Ubezpieczalnią w Toma-
szowie oraz Piotrkowa z Pa-
bianicami.

Współzawodnictwo ma na
celu przede wszystkim do-
bro chorego, pracownika,

lecznictwa oraz dobro pań-
stwa. Współzawodnictwo
nie może być wprowadzo-
ne kosztem jakiegokolwiek
uszczerbku w obsłudze cho-
rego, a przeciwnie ma ono
na celu otoczenie go jeszcze
większą opieką. Współza-
wodnictwo zmieni jeszcze
bardziej atmosferę szpitala,
wprowadzając więcej grzecz-
ności, uprzejmości i dokład-
nego zrozumenia potrzeb
chorego. Zapewni ono rów-
nież szybkie dostanie się do
lekarza i dokładne zba-
danie pacjenta.

W dziedzinie usprawnienia
działalności szpitala zwięk-
szy się przelotność zakła-

dów. Dotychczasowy średni
pobyt kuracjusza w szpita-
lu wynosi 16 dni. Liczba ta
winna być skrócona do 12,
przy założeniu, że nie wolno
wypisywać ze szpitala osób
niedoleczonych, lub odma-
wiać przyjęcia osobom wy-
magającym dłuższego leczenia
szpitalnego.

Wkrótce rozpocznie się
szeroko zakrojona akcja
walki z czerwonką, która w
okresie lata ma duże nasile-
nie. Akcję prowadzić będzie
Wydział Zdrowia przy Urzę-
dzie Wojewódzkim.

W ramach tej akcji pro-
jektuje się odczyty i prelek-
cje w każdym zakładzie pra-
cy oraz w gromadach wiejs-
kich, aby zmobilizować lud-
ność do akcji profilaktycz-
nej. Szczególny nacisk po-
łoży się na stosowanie się
mieszkańców do zaleceń i
wskazówek lekarzy.

W ubiegłych miesiącach
dyrekcje Ubezpieczalni Spo-
łecznej w województwie zor-
ganizowały szereg wyjazd-
ów ekip lekarskich na wieś.
Akcja ta była jednak
dorywcza i niezorganizowa-
na.

Obecnie postanowiono, by
każda z Ubezpieczalni w te-
renie wysyłała raz na mie-
siąc swoją ekipę. Dyrekcja
w Tomaszowie zobowiązała
się do wysyłania takich ekip
dwie razy w miesiącu. W
skład każdej ekipy wchodzi
szereg lekarzy — specjali-
stów oraz pielęgniarki.

Każda ekipa zdolna jest
jednorazowo przebadac 300
do 600, a nawet więcej osób.

ŁUDOWE

Związki Sportowe powstają we wsiach

W dniu 9 maja z inicjaty-
wy mieszkańców Bychlew
zorganizowany został pierw-
szy, na terenie gminy Wi-
dzew, Ludowy Zespół Spor-
towy „Jutrzenka” we wsiach
Bychlew i Jutrzkowice.

W stosunkowo krótkim
czasie, 11 dni od chwili zało-
żenia LZS „Jutrzenka”
Związek otrzymał z Woje-
wódzkiej Rady Sportu Wie-
jskiego w Łodzi wyposażenie
w sprzęt sportowy dla dru-
żyn piłki nożnej i siatkowej.

W chwili obecnej na tere-
nie związku zawiązane zosta-
ły następujące sekcje: lekko-
atletyczna, kolarska, piłki
ręcznej i nożnej.

Za pośrednictwem „Głosu
Pabianic” LZS „Jutrzenka”
zwraca się do klubów spor-
towych z terenu Pabianic z
prośbą o współpracę. Mimo
wielkich chęci, zanadu i ukry-
tych talentów, które obec-
nie mamy możliwość wydobyć
na wierzch, nowopowstały
związek sportowy posiada
duże braki w sprzęcie, a spe-
cjalnie dotkliwie daje się od-
czuć brak fachowych in-
struktorów. Ze szczególną
prośbą zwraca się „Jutrzen-
ka” do PKS „Włóknierz” o
pomoc w dziedzinie lekko-
atletyki.

Jesteśmy przekonani, że
sportowcy pabianicy w ra-
mach sojuszu robotniczo-
chłopskiego napewno pomo-
gą swym towarzyszom ze
wsi.

O dobrze pojętą współpracę w zakresie akcji przeciwpożarowej

Pożar jest żywiołem, który
niszczy dorobek ludzki, po-
zbawia ludzi pracy i zmniejsza
majątek narodowy. Dlatego
każdy obywatel w
dobrze pojętym interesie
państwowym i własnym winien
współpracować w zakre-
sie obrony przeciwpożarowej.
Do walki z pożarem mamy
straż fabryczną, która zawo-
dowo spełnia swe obowiązki,
straż pożarna jednak stano-
wi stosunkowo nieliczną grupę
ludzi, a tymczasem zakłady
PZPB w Pabianicach są
obszerne, posiadają liczne od-
działy, rozrzucone po całym
mieście i dlatego współpraca

całej załogi ze strażą pożar-
ną jest nieodzownym warun-
kiem bezpieczeństwa.

Każdy na swym stanowis-
ku musi przestrzegać ele-
mentarnych wskazań obrony
przeciwpożarowej, każdy z
pracowników winien przede
wszystkim meldować swemu
najbliższemu przełożonemu o
miejscach, które szczególnie
niebezpieczne są pod wzglę-
dem pożarowym jak np. nad-
mierne nagrzewanie się ma-
szyn, ich iskrzenie itp. Te
meldunki pracowników maj-
strowie winni badać na miej-
scu i z kolei przekazywać je
kierownikom oddziałów, któ-

rzy dalej skierować je muszą
do Dyrekcji. Takie zwracanie
uwagi na niebezpieczeństwa pod
względem pożarowym miej-
sca umożliwi szybsze usuwa-
nie niebezpieczeństwa.

Poza tym każdy z pracow-
ników winien opiekować się
istniejącymi na oddziałach
przyrządami przeciwpożarowy-
mi, jak gaśnicami i hydrantami.
Winno się dbać o to, aby
woda w hydrantach nie była
zanieczyszczona przez wrzu-
canie odpadków lub mycie
rąk. O usterkach z tego za-
kresu trzeba powiadomić kie-
rownictwo oddziałowe, które
ze swej strony zawiadomi
straż pożarną.

Tak samo dbać należy o to,
aby sprzęt pożarowy na od-
działach był zawsze łatwo do-
stępny, a więc nie wolno za-
stawiać go skrzyniami lub
innymi przedmiotami utrud-
niającymi szybkie korzysta-
nie ze sprzętu.

Pracownicy również winni
zwracać uwagę kierownikom
na ewentualny brak dosta-
tecznego sprzętu przeciwpo-
żarowego, aby zawczasu moż-
na było temu niedociągnię-
ciu zapobiec.

Pamiętajmy o tym, że prze-
zorność jest najpewniejszą
drogą do uniknięcia pożarów,
a współpraca wszystkich w
tym zakresie jest obowiąz-
kiem obywatelskim.

»Jan Kiliński« „na scenie w Chemicznej”

W dniach 21 i 22 maja szkol-
ny zespół dramatyczny świetli-
cy Chemicznej wystawił trzy-
krotnie piękne widowisko histo-
ryczne w sześciu odsłonach
Włodzimierza Słobodnika pt.
„Jan Kiliński”.

Jest to inscenizowany poe-
mat historyczny o dużych war-
tościach społecznych, rzucający
właściwe światło na entuzjazm
i bohaterstwo ludu warszaw-
skiego oraz jego wodza, szew-
ca, Kilińskiego.

Widowisko zostało poprzedzo-
ne krótką i ciekawą prelekcją
prof. J. Nowaka o Powstaniu
Kościuszkowskim, o tej pierw-
szej ludowej rewolucji w Pol-
sce.

Widowisko wypadło dobrze.
Młodzi wykonawcy odegrali
swoje role z dużą kulturą sce-
niczną i wdziękiem, wczuwając
się w ducha minionych czasów
i postać. Dało się zauważyć
tylko nieznaczne niedociągnię-
cia, a wyróżnić można by wie-
lu spośród grających z H. Trza-
skaczem w roli tytułowej na
czele. Zmiany dekoracji odby-
wały się szybko i sprawnie.

Scena grała barwnymi oryg-
inalnych pięknych strojów sta-

ropolskich wypożyczonych z
Domu Kultury i Teatru Woj-
ska Polskiego w Łodzi. Efek-
townie wypadły sceny zbioro-
we, odbywające się na tle z m.
ku królewskiego w Warszawie
przy udziale około czterdziestu
osób, a najefektowniej — ory-
ginalny pomysł żywego pomni-
ka Kilińskiego.

Należy tylko żałować, że tak
piękne i ciekawe widowisko
było wystawione w niezbyt od-
powiednich warunkach scenicz-
nych sali jadalnej w Chemicz-
nej. Poza tym nie jest dobrze,
że na drugim przedstawieniu
dla starszych klas szkół pod-
stawowych znalazło się tylko
około 150 uczniów. Szkoda, bo
widowisko miało wiele warto-
ści społeczno-wychowawczych.
przemawiało silnie do widzów
i jednocześnie było atrakcyjne.
Odpowiednie czynniki oświa-
towe powinny zwrócić się do
Gimnazjum Chemicznego o
wzniesienie przedstawienia na
większej scenie i większej sali
dla naszej młodzieży szkolnej,
która na takim widowisku mo-
że tyle skorzystać, ile na nie-
jednej lekcji historii.

S. F.

Czytajcie „Głos Pabianic”

Z działalności Ubezpieczalni

Otrzymałmy z Ubezpie-
czalni szereg danych, dotyczą-
cych działalności za okres
miesiąca kwietnia rb.

Ogólne wydatki na lecnic-
two wyniosły zł. 22.798.188,
zwiększając się w stosunku
do odpowiednich wydatków
w marcu o 12 proc. nato-
miast zasilki chorobowe
zmniejszyły się z 7.612.741
złotych w marcu na 6.629.748
w kwietniu, a to wobec wy-
gaśnięcia epidemii grypy
Liczba zgonów zmniejszyła
się z 98 w marcu na 64 w
kwietniu, natomiast liczba
urodzeń zwiększyła się ze
192 na 254.

W związku z wygaśnięciem
grypy zmniejszyła się rów-
nież ilość wydanych z aptek
numeroleków z 35.906 w mar-
cu na 27.299 w kwietniu na
sumę zł. 3.945.751.

Na zasilki rodzinne wypła-
cono w kwietniu złotych
50.263.590 na 32.255 osób,
przeciętny zasiłek rodzinny
wyniósł zł. 1.555.

Wyprawek niemowlęcych
wydano w kwietniu 248.

Tabor samochodowy Ubez-
pieczalni przebył w kwietniu
dla celów leczenia 5.846
kilometrów.

Ilość ubezpieczonych prze-
kroczyła cyfrą 41.000 i od
pewnego czasu stale wzra-
sta.

Mimo uzyskania jednego
mieszkania dla lekarza przy
ul. Pułaskiego Nr 17, który
już zamieszkał i pracuje,
Ubezpieczalnia w dalszym
ciągu przeżywa trudności lo-
kalowe, nie mając pomieszc-
zeń dla ambulatorium den-
tystycznego i protezowni i
dla kilku jeszcze lekarzy do-
mowych, których Ubezpieczal-

nia posiada w Pabianicach
5-ciu zamiast potrzebnych
10-ciu.

Projekt budowy własnego
gmachu z przeznaczeniem na

ambulatoria i inne zakłady
lecznicze, został przez Ubez-
pieczalnię przesłany do
Władz Nadzorczych w War-
szawie.

Interpelacie naszych Czytelników

Szpital i bajorko

Ulica Żeromskiego w Pa-
bianicach tym się różni od
innych ulic, że pod Nr 20
znajduje się Szpital Ubezpie-
czalni Społecznej. Obok pod
Nr 18 jest duży, pusty, zanie-
dbany, opuszczony i jakby
bezsensowny plac. Ścieki uliczne,
na całej szerokości tego pla-
cu, zarośnięty jest chwastami,
które wstrzymują przepływ
wody. W ten sposób
tworzy się tam bajorko. Sto-
jąca woda pokryta jest ziele-
ną powłoką, wydzielając nie-
miłą woń. Codziennie obok
tego bajora poza ludźmi zdro-
wymi, przechodzą również i

ludzie chorzy, zdążając do
lub ze szpitala. Dziwne, że
tym stanem nie zainteresuje
się ani Lekarz Miejski, ani
Urząd Sanitarny, ani też
Milicja Obywatelska. Czyż
nie można zmusić Izby Skar-
bową Łódzką, która jest wła-
ścicielem omawianego placu,
do utrzymania należytego i
przykładowego porządku sani-
tarnego? Czyż naprawdę wła-
dze sanitarno-porządkowe nie
są w stanie uwolnić Szpitala
od wrogości sąsiada, jakim
jest owo bajorko?

Czytelnik „Głosu” H. W.

ZE SPORTU

Wyniki lekkoatletów „Włóknierza”

Na drużynowych mistrz-
ostwach okręgu łódzkiego w kon-
kurencjach lekkoatletycznych
zawodnicy Pabianickiego Zrze-
szenia Sportowego „Włóknierz”
osiągnęli szereg doskonałych
wyników. W ogólnej punktacji
drużyna pabianicka zajęła dru-
gie miejsce za drużyną LKS
„Włóknierz” — Łódź.

Należy podkreślić, że LKS
„Włóknierz” (Łódź) powstał z
czterech klubów, a mianowicie:
LKS-u, Geyera, Zjednoczonych
i DKS-u, a tym samym skupił
w swych szeregach najlepszych
zawodników łódzkich.

Równorzędna niemal walka
drużyny pabianickiej z LKS
„Włóknierz” świadczy o dobrej
formie naszych zawodników i o
rzetelnej pracy kierownictwa
Zrzeszenia Sportowego „Włók-
niarz” w Pabianicach.

Najlepszym wynikiem po-
szczycić się może Dychto w bie-
gu na 1500 m, w którym zajął

pierwsze miejsce z czasem 4,33.
Drugie miejsce w tej konkuren-
cji zajął również pabianiczanie
Krzesiński — 4,35 min.

W biegu na 100 m pierwsze
miejsce zajął Kun Jan (Pabia-
nice) przed Wdowczykiem —
LKS. Skok w dal wygrał znany
zawodnik łódzki Kuźnicki —
4,58 m; wynik Kuna 6,38 m,
dzięki któremu uplasował się na
drugim miejscu, należy również
do najlepszych w tym roku w
okręgu łódzkim osiągniętych.
Poza tym lepsze wyniki osią-
gnęli pabianiczanie w następują-
cych konkurencjach: bieg 400 m
— Kun 58,2 sek., Krzesiński
— 58,3 sek., 110 m płotki Szymt-
ka — 18,7 sek. skok o tyczce —
Bednarek 2,82 m, rzut oszczep-
em — Kozakowski 39,73 m,
Gierearz — 38,02 m, rzut kulą
— Świetlicki 11,12 m, Kruszew-
ski 10,76 m.

E. S.

»Jasnowidze« nie przewidzieli

W numerze 13-tym Dzień-
nika Urzędowego Minister-
stwa Administracji Publicz-
nej ukazało się zarządze-
nie — zakazujące podle-
głym władzom wydawanie
pozwoleń na uprawianie
wroźbiarstwa. Ministerstwo
bardzo trafnie określiło dzia-
łalność naszych zawodo-

wych „hinduskich jogów” i
„mistrzów wiedzy tajem-
nej” jako „oszustwo na u-
prawianie którego nie ma
miejsc w naszym państwie
ludowym”.

„Jasnowidze” nie przewi-
dzieli, że będą zmuszeni
wiązać się do pracy bar-
dziej produktywniej.

Z kolei, my im możemy
„wywróżyć”, że praca taka
przyniesie im napewno
większe zadowolenie i poży-
tek. Nie wolno wyciągać
drogą oszustwa pieniędzy z
ludzi i szerzyć ciemnoty i
zabobon.

Wędrowka po województwie

RAWA MAZOWIECKA

Zarząd kina w Rawie Mazo-
wieckiej wprowadził, począw-
szy od 29 maja br., seanse
przedpołudniowe.

Obecnie więc rawianie bę-
dą mogli w niedzielę już o
godz. 10 rano obejrzeć wy-
świetlany film.

Rozwiązuje to problem
przyjemnego spędzenia nie-
dzielnego przedpołudnia i
jednocześnie znacznie powięk-
sza możliwości udostępnienia
jedynego w Rawie Maz. kina
wszystkim entuzjastom dzie-
siałej muzy.

WIELUN

Uchwałą Miejskiej Rady
Narodowej w Wieluniu zosta-
ły przemianowane następują-
ce ulice: ul. Augustiańska —
na Mariana Buczka i ul. Bar-
bary — na Marceliego Nowot-
ki Z.

Złóż ofiarę
na
Odbudowę Warszawy

TEATR

**PAŃSTWOWY TEATR
WOJSKA POLSKIEGO**
ul. Jaracza 27
Dziś o godz. 19.15 „Młoda
Gwardia” A. Fiedlejew.

TEATR KAMERALNY
ul. Daszyńskiego 34
Dziś próba generalna. Data 4
czerwca premiera komedii G. B.
Shawa „Szczygły zaulek”.

TEATR „MELODRAM”
ul. Traugutta 18 (Gmach
O. K. Z. Z.).
Dziś o godzinie 19 doskonała
francuska komedia E. Augier i J.
Sandeau pt. „Zięć pana Poirier”.
Wszystkie miejsca sprzedane.

**PAŃSTWOWY
TEATR POWSZECHNY**
11-go Listopada 21, tel. 150.36
Codziennie o godz. 19.15 ko-
media Gabrieli Zapolskiej „Mo-
ralność pani Dulskiej” z udziałem
Jadwigi Chojackiej.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
„LUTNIA”**
Piotrkowska 243
„DZWOŃY Z CORNEVILLE”.

TEATR „OSA”
W czerwcu „Osa” otwiera
teatr letni w ogródku dawnego
„Bagateli” przy ul. Piotrkow-
skiej 94.

Pod reżyserią Artura Młodni-
skiego odbywają się próby scen
pańskiej komedii muzycznej J.
Tuwima pt. „Jadzia wdowa”.

TEATR „OSA”
W czerwcu „Osa” otwiera
teatr letni w ogródku dawnego
„Bagateli” przy ul. Piotrkow-
skiej 94.

Pod reżyserią Artura Młodni-
skiego odbywają się próby scen
pańskiej komedii muzycznej J.
Tuwima pt. „Jadzia wdowa”.

Pod reżyserią Artura Młodni-
skiego odbywają się próby scen
pańskiej komedii muzycznej J.
Tuwima pt. „Jadzia wdowa”.

Pod reżyserią Artura Młodni-
skiego odbywają się próby scen
pańskiej komedii muzycznej J.
Tuwima pt. „Jadzia wdowa”.

Pod reżyserią Artura Młodni-
skiego odbywają się próby scen
pańskiej komedii muzycznej J.
Tuwima pt. „Jadzia wdowa”.

Pod reżyserią Artura Młodni-
skiego odbywają się próby scen
pańskiej komedii muzycznej J.
Tuwima pt. „Jadzia wdowa”.

Pod reżyserią Artura Młodni-
skiego odbywają się próby scen
pańskiej komedii muzycznej J.
Tuwima pt. „Jadzia wdowa”.

Pod reżyserią Artura Młodni-
skiego odbywają się próby scen
pańskiej komedii muzycznej J.
Tuwima pt. „Jadzia wdowa”.

Pod reżyserią Artura Młodni-
skiego odbywają się próby scen
pańskiej komedii muzycznej J.
Tuwima pt. „Jadzia wdowa”.

Pod reżyserią Artura Młodni-
skiego odbywają się próby scen
pańskiej komedii muzycznej J.
Tuwima pt. „Jadzia wdowa”.

Pod reżyserią Artura Młodni-
skiego odbywają się próby scen
pańskiej komedii muzycznej J.
Tuwima pt. „Jadzia wdowa”.

Pod reżyserią Artura Młodni-
skiego odbywają się próby scen
pańskiej komedii muzycznej J.
Tuwima pt. „Jadzia wdowa”.

Pod reżyserią Artura Młodni-
skiego odbywają się próby scen
pańskiej komedii muzycznej J.
Tuwima pt. „Jadzia wdowa”.

Pod reżyserią Artura Młodni-
skiego odbywają się próby scen
pańskiej komedii muzycznej J.
Tuwima pt. „Jadzia wdowa”.

Pod reżyserią Artura Młodni-
skiego odbywają się próby scen
pańskiej komedii muzycznej J.
Tuwima pt. „Jadzia wdowa”.

Pod reżyserią Artura Młodni-
skiego odbywają się próby scen
pańskiej komedii muzycznej J.
Tuwima pt. „Jadzia wdowa”.

Pod reżyserią Artura Młodni-
skiego odbywają się próby scen
pańskiej komedii muzycznej J.
Tuwima pt. „Jadzia wdowa”.

Pod reżyserią Artura Młodni-
skiego odbywają się próby scen
pańskiej komedii muzycznej J.
Tuwima pt. „Jadzia wdowa”.

Pod reżyserią Artura Młodni-
skiego odbywają się próby scen
pańskiej komedii muzycznej J.
Tuwima pt. „Jadzia wdowa”.

Pod reżyserią Artura Młodni-
skiego odbywają się próby scen
pańskiej komedii muzycznej J.
Tuwima pt. „Jadzia wdowa”.

Pod reżyserią Artura Młodni-
skiego odbywają się próby scen
pańskiej komedii muzycznej J.
Tuwima pt. „Jadzia wdowa”.

Pod reżyserią Artura Młodni-
skiego odbywają się próby scen
pańskiej komedii muzycznej J.
Tuwima pt. „Jadzia wdowa”.

Pod reżyserią Artura Młodni-
skiego odbywają się próby scen
pańskiej komedii muzycznej J.
Tuwima pt. „Jadzia wdowa”.

Pod reżyserią Artura Młodni-
skiego odbywają się próby scen
pańskiej komedii muzycznej J.
Tuwima pt. „Jadzia wdowa”.

Pod reżyserią Artura Młodni-
skiego odbywają się próby scen
pańskiej komedii muzycznej J.
Tuwima pt. „Jadzia wdowa”.

Pod reżyserią Artura Młodni-
skiego odbywają się próby scen
pańskiej komedii muzycznej J.
Tuwima pt. „Jadzia wdowa”.

Pod reżyserią Artura Młodni-
skiego odbywają się próby scen
pańskiej komedii muzycznej J.
Tuwima pt. „Jadzia wdowa”.

Pod reżyserią Artura Młodni-
skiego odbywają się próby scen
pańskiej komedii muzycznej J.
Tuwima pt. „Jadzia wdowa”.

Pod reżyserią Artura Młodni-
skiego odbywają się próby scen
pańskiej komedii muzycznej J.
Tuwima pt. „Jadzia wdowa”.

Pod reżyserią Artura Młodni-
skiego odbywają się próby scen
pańskiej komedii muzycznej J.
Tuwima pt. „Jadzia wdowa”.

SPORT

W dniu otwarcia Kongresu Zw. Zawodowych Z Paryża donoszą... sportowa młodzież robotniczej Łodzi zademonstruje swą tężyznę fizyczną

Rada Kultury Fizycznej i Sportu OKZZ w Łodzi poczyni-
ła już ostatnie przygotowania do imprez sportowych,
które odbędą się w dniu 1 czerwca o godz. 17-tej na boisku
ŁKS Włókniarz.

Jak już niejednokrotnie za-
powiadaliśmy, imprezy te od-
będą się z okazji otwarcia Kon-
gresu Związków Zawodowych.

Będzie to niewątpliwie pierw-
sza impreza sportowa Zrze-
szeń należących do pionu
OKZZ. Program pierwszego
dnia przewiduje między inny-
mi: zawody szczyptorniaka po-
między drużynami ŁKS Włók-
niarz — kombinowany zespół
Spółna-Związkowiec, poka-
zowe zawody szermiercze pod
kierunkiem M. Kawałka, za-
wody w piłkę nożną pomiędzy
reprezentacją Włókniarza —
Kolejarza, zawody lekkoatlety-
czne, a mianowicie: sztafeta
4x100 kobiet, 4x400 mężczyzn,
bieg 1.500 m, skok wzwyż i
pchnięcie kulą.

Do najciekawszych atrakcji
należąć będzie niewątpliwie
popis gimnastyczny pod kie-
runkiem wieloletniego repre-
zentanta Polski w gimnastyce
kpt. Jana Kirićkiego. W po-

pisie tym weźmie udział po-
nad 2.000 młodzieży zrzeszonej
w poszczególnych kołach spor-
towych pionu OKZZ. W czasie
zawodów przygrzewać będą
dwie orkiestry Tramwajarzy
i Elektryków. Początek zawo-
dów o godz. 17, przy czym za-
wodnicy zbierają się już o
godz. 16.30.

W. U. K. F. dziękuje...

Wojewódzki Urząd Kultury Fi-
zycznej dziękuje ŁOZLA, Łódzkie-
mu Kołu Stowarzyszenia Lekarzy
Sportowych, Kierownictwom i le-
karzom Poradni Sportowo — Lekar-
skiej CWSan, Polskemu Radio w
Łodzi, ŁKS Włókniarz, Zarządowi
Miejskiemu ZMP i wszystkim tym,
którzy przyczynili się do przygo-
towania, organizacji i przeprowa-
dzenia tegorocznych Biegów Nar-
dowych w dniach 8, 15 i 29 maja
br. w Łodzi. Dzięki nim Biegi Na-
rodowe poprzez należytą oprawę

dekoracyjną czynią zjawisko
należyte zadanie propagandowe
i sportowe.

Z ŻYCIA ŁKS WŁÓKNIARZ
Zarząd Sekcji Gimnastycznej ŁKS
— Włókniarz — zawiadamia, że
treningi członków Sekcji odby-
wają się w poniedziałki i czwart-
ki od godz. 17-tej na boisku przy
ul. Kilińskiego 188 (róg Tymieniec-
kiego) dawn. KP Zjednoczone.

Zapisy młodzieży żeńskiej i me-
skiej przyjmuje ob. Zawiszcza na
boisku.

Zapisy młodzieży żeńskiej i me-
skiej przyjmuje ob. Zawiszcza na
boisku.

Zapisy młodzieży żeńskiej i me-
skiej przyjmuje ob. Zawiszcza na
boisku.

Zapisy młodzieży żeńskiej i me-
skiej przyjmuje ob. Zawiszcza na
boisku.

Zapisy młodzieży żeńskiej i me-
skiej przyjmuje ob. Zawiszcza na
boisku.

Zapisy młodzieży żeńskiej i me-
skiej przyjmuje ob. Zawiszcza na
boisku.

Zapisy młodzieży żeńskiej i me-
skiej przyjmuje ob. Zawiszcza na
boisku.

Zapisy młodzieży żeńskiej i me-
skiej przyjmuje ob. Zawiszcza na
boisku.

Zapisy młodzieży żeńskiej i me-
skiej przyjmuje ob. Zawiszcza na
boisku.

Zapisy młodzieży żeńskiej i me-
skiej przyjmuje ob. Zawiszcza na
boisku.

Zapisy młodzieży żeńskiej i me-
skiej przyjmuje ob. Zawiszcza na
boisku.

Zapisy młodzieży żeńskiej i me-
skiej przyjmuje ob. Zawiszcza na
boisku.

Zapisy młodzieży żeńskiej i me-
skiej przyjmuje ob. Zawiszcza na
boisku.

Zapisy młodzieży żeńskiej i me-
skiej przyjmuje ob. Zawiszcza na
boisku.

Zapisy młodzieży żeńskiej i me-
skiej przyjmuje ob. Zawiszcza na
boisku.

Zapisy młodzieży żeńskiej i me-
skiej przyjmuje ob. Zawiszcza na
boisku.

Zapisy młodzieży żeńskiej i me-
skiej przyjmuje ob. Zawiszcza na
boisku.

Zapisy młodzieży żeńskiej i me-
skiej przyjmuje ob. Zawiszcza na
boisku.

Zapisy młodzieży żeńskiej i me-
skiej przyjmuje ob. Zawiszcza na
boisku.

Zapisy młodzieży żeńskiej i me-
skiej przyjmuje ob. Zawiszcza na
boisku.

Zapisy młodzieży żeńskiej i me-
skiej przyjmuje ob. Zawiszcza na
boisku.

Zapisy młodzieży żeńskiej i me-
skiej przyjmuje ob. Zawiszcza na
boisku.

Zapisy młodzieży żeńskiej i me-
skiej przyjmuje ob. Zawiszcza na
boisku.

Zapisy młodzieży żeńskiej i me-
skiej przyjmuje ob. Zawiszcza na
boisku.

Zapisy młodzieży żeńskiej i me-
skiej przyjmuje ob. Zawiszcza na
boisku.

Zapisy młodzieży żeńskiej i me-
skiej przyjmuje ob. Zawiszcza na
boisku.

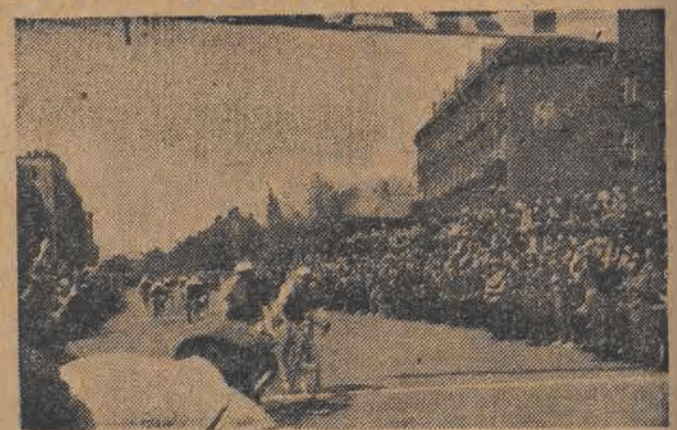
Zapisy młodzieży żeńskiej i me-
skiej przyjmuje ob. Zawiszcza na
boisku.

Zapisy młodzieży żeńskiej i me-
skiej przyjmuje ob. Zawiszcza na
boisku.

Zapisy młodzieży żeńskiej i me-
skiej przyjmuje ob. Zawiszcza na
boisku.

Zapisy młodzieży żeńskiej i me-
skiej przyjmuje ob. Zawiszcza na
boisku.

Polak bije mistrza olimpijskiego!



PARYŻ (obsł. wł.) Emigracyjny kolarz polski — Frankowski
wygrał wyścig kolarski dla amatorów na trasie Paryż — Tours
(225 km.) w czasie 5:56:28. Drugie miejsce zajął Włoch Persico —
5:57:43, a mistrz olimpijski Francuz Dupont znalazł się na trzeciej
pozycji.

Sport w szkołach zawodowych

Metalowcy również ukończyli swe eliminacje

Na boisku KS Zryw w Łodzi prze-
prowadzone zostały eliminacje
sportowe Szkolnictwa Zawodowe-
go przemysłu Metalowego, jako
półfinały eliminacji ogólnopolskich.

W eliminacjach wzięły udział
drużyny sportowe i zawo-
dnicze Ośrodków Szkolenia Zawodo-
wego Przemysłu Metalowego z
Warszawy, Łodzi, Pruszkowa, Sta-
rachowic, Ursusa, oraz Szkoła
Przem. Państw. Fabr. Obrabiarek
im. Strzelczyka w Łodzi, w nastę-
pujących konkurencjach: piłka siat-
kowa, piłka koszykowa, piłka noż-
na, sztafeta 4 x 100 m., sztafeta
olimpijska, bieg na 100 m., skok
wzwyż, rzut kulą. Ogółem starto-
wało 142 zawodników.

W piłce siatkowej: I miejsce
zdobyła drużyna Gimn. Przem. ze
Starachowic, w piłce koszykowej: drużyna
Gimn. Przem. Łódź.

W piłce nożnej: drużyna Szkoły
Przem. Ursus, w sztafecie 4 x 100 m.: Gimn.
Przem. Pruszków, w sztafecie olimpijskiej: Liceum
Przem. Met. Pruszków.

Ostatni mecz Czortka

Doskonały pięściarz żegna się z ringiem

WARSAWA (obsł. wł.) Jeden
z najlepszych zawodników w dzie-
jach boks polskiego, mistrz Pol-
ski — Antoni Czortek, wystąpi po-
raz ostatni na ringu w meczu OK
ZZ Warszawa — OKZZ Wrocław.

Czortek — członek Związkowe-
go Klubu Sportowego Radomsk.

Ogniwo przyjmuje zapisy

Sekcja bokserska Zw. KS Ognio-
wo, zawiadamia swych członków,
iż treningi bokserskie odbywają
się w poniedziałki, środy, piątki
o godz. od 20 do 22 w lokalu Elek-
tryków Łódzkiej przy ul. Daszyń-
skiego 56.

Nowych członków, sekcyja przy-
jmuje i zapisy, odbywają się rów-
nież w poniedziałki, środy, piątki.

NOWY REKORD ŚWIATA

Drużyna studentów uniwersy-
tetu kalifornijskiego w skła-
dzie: Pasquali, Frazier, Stoe-
kes i Patton ustanowiła nowy
rekord świata w sztafecie
4x220 y, przebiegając ten dy-
stans w 1:24. Jest to już drugi
wynik, lepszy od rekordu świa-
ta, ustanowiony przez tę dru-
żynę w ciągu tygodnia. W ub.

sobotę zespół ten przebiegł we
Fresno dystans 4x220 y. w
1:24,4, w czasie o 0,6 sek. lep-
szym od poprzedniego rekordu.

D-02147

Lekkoatleci wpadli na dobry pomysł i przed meczem Bratislava-Łódź rozegrają swe główne mistrzostwa okręgowe

Lekkoatleci łódzcy wpadli na doskonały pomysł. Znu-
dźdło się już walczyć przy pustawych trybunach posta-
nowili więc wykorzystać okazję przez duże O.

Jak już wszystkim z pewnością wiadomo, w sobotę na
stadionie ŁKS Włókniarza odbędzie się międzynarodowy mecz
piłkarski Bratislava — Łódź, który niewątpliwie przyciągnie na
stadion znów około 30 tysięcy widzów. Po długich ciąg-
nych się do późnej nocy narażach lekkoatleci nasi postanowili
właśnie w ten sposób rozwiązać swój problem. Właśnie
przed meczem z Bratislavą odbędą się główne mistrzostwa okręgowe
w lekkoatletyce, aby mieć wreszcie komplet na trybu-
nach.

Mistrzostwa rozpoczną się o
godzinie 16.45 i będą „przed-
meczem” sobotniego spotkania
Bratislava — Łódź. Publicz-
ność wykupując bilet na zawo-
dy lekkoatletyczne będzie mo-
gła za tym samym biletem być
na meczu piłkarskim.

Zasła również konieczność
zaopatrzenia w bilety sędziów
i zawodników biorących udział
w mistrzostwach lekkoatletycz-
nych, toteż przypominamy wy-
żej wymienionym o obowiązku
zaopatrzenia się w nie dzisiaj
w ŁOZLA w godzinach 16-20.

(Każdy z zawodników otrzy-
ma 2 bilety). Zgłoszenia do mi-
strzostw przyjmowane są rów-
nież do dnia dzisiejszego do
godz. 20.45.

100-tysięczny piłkarz

H. Gąsiorowski z Tomaszowa z honorami przyjmowany będzie na meczu Polska — Dania przez P. Z. P. N.

W związku ze zbliżającym
się meczem Polska — Dania
(19 czerwca w Warszawie)
przewiduje się powołanie na
obóz treningowy w Akademii
WF w Warszawie 18 — 20 pi-
łkarzy.

Na obóz powołani już zosta-
li następujący zawodnicy:
bramkarze — Jurowicz i Ry-
bicki, obrońcy — Gedlek, Jan-
duda i Barwiński, pomocnicy
— Brzozowski, Jabłoński I,
Suszczyk, Wiczorek i Jabłoński.

Łyżwiarские mistrzostwa świata kobiet

Organizuje Związek Radziecki

PARYŻ (obsł. wł.) Na Kongre-
sie Międzynarodowej Unii Łyż-
wiarskiej (ISU) w Paryżu zapadły
decyzje o organizacji łyż-
wiarских mistrzostw świata w je-
dzie szybkim w roku przyszłym.

Mistrzostwa świata kobiet od-
będą się w Moskwie w terminie je-
szcze nie ustalonym, natomiast or-
ganizację mistrzostw mężczyzn po-
wierzone Szwecji. (lut. 1950 r.).

Dziś szybko w roku przyszłym.

Dziś szybko w roku przyszłym.

Dziś szybko w roku przyszłym.

Dziś szybko w roku przyszłym.

Dziś szybko w roku przyszłym.

Dziś szybko w roku przyszłym.

Dziś szybko w roku przyszłym.

Dziś szybko w roku przyszłym.

Dziś szybko w roku przyszłym.

Dziś szybko w roku przyszłym.

Dziś szybko w roku przyszłym.

Dziś szybko w roku przyszłym.

Dziś szybko w roku przyszłym.

Teodor Dreiser 140 Tragedia Amerykańska

Niestety, matka jednak ujrzała w oczach jego jakiś błysk
nieszczerzy. Słowa nie brzmiały tak pewnie, nie przekony-
wały tak stanowczo, jak na to liczyła, jak o to się modliła.
Taki był coś w jego zachowaniu, w jego słowach... jakiś
fałszywy nuta, która zbudziła w niej wątpliwość, niepo-
kój serce przejął chłodem. Clyde nie był dość stanowczy.
Może planował choć w części te straszne zbrodnie... może
uderzył Robertę na tym bezludnym, pustym jeziorze, kto
wie?

Przygłotowała ją ta myśl. Czyżby zeznawał fałszywie?
O, Jehowo! czyżbyś mi zesłał zwątpienie w najcięższej
chwili życia mego i mego syna? Czyżbyś zesłał na niego
śmierć pewną, zabierając mi zarazem i wiarę w niego?
O, nie! Nie chcesz tego, o Baranku Boży! Ty do tego nie
dopuszczasz!

Nie! Starła w proch straszliwe podejrzenie, równie dla
niej okrutne jak stwierdzenie jego winy.

O, Absalonie, Absalonie, wspomóż nas i odsuń od nas
taką myśl! Bóg nie może wymagać tego od matki. Przecież
to on sam, jej syn rodzony, patrząc w jej oczy, twierdził
śmiało, że nie popełnił takiego czynu. Ona musi mu wie-
rzyć... wierzyć całkowicie. Musi i będzie, chociażby szatan
wypłócił kryć się jeszcze w tajemnicach jej niedźnego serca...
Pomóż! bo wszyscy w jej serce patrzeć będą! Matka i syn

Pomóż! bo wszyscy w jej serce patrzeć będą! Matka i syn

Pomóż! bo wszyscy w jej serce patrzeć będą! Matka i syn

Pomóż! bo wszyscy w jej serce patrzeć będą! Matka i syn

Pomóż! bo wszyscy w jej serce patrzeć będą! Matka i syn

muszą znaleźć drogę ratunku! Clyde powinien wierzyć i mo-
dlić się.

Czy ma Biblię? Czy ją czyta?
Clyde zapewnił matkę, że ma i czyta, gdyż Pismo Święte
otrzymał od jednego z robotników wieziennych.

Teraz ona musi porozumieć się z obrońcami, wystać de-
pesze, a potem powrócić tu znowu.

Zaledwie znalazła się na ulicy, otoczyli ją liczni repor-
terzy pytając o cel przybycia. Czy wierzy w niewinność
syna? Czy jest przekonana, że sprawa była uczciwie pro-
wadzona? Griffithsowa z prostotą, chętnie, z całą szczero-
ścią objaśniała, jak i dlaczego tu przybyła i jaki był po-
wód, że wcześniej się nie zjawiła. Ma nadzieję, że teraz po-
zostanie dłużej. Bóg wskazuje jej sposoby ratowania syna,
a w jego niewinność wierzy bezwzględnie. Czyż nie błagała
o pomoc Boga? Czyż oni nie będą się modlili o jej powo-
dzenie?

Wywarła na tych młodzieńcach silne wrażenie, zapewnił
więc ją uroczysto, że będą się modlić. W swych sprawozda-
niach opisał matkę oskarżoną jako kobietę w wieku śred-
nim, religijną, zdeterminowaną, szczerą i pełną wiary
w niewinność swego dziecka.

Przybycie matki Clyda ugodziło silnie w ambicję Grif-
fithsów. Clyde zaś, przeczytawszy ostatnie wiadomości, czuł
się nieco dotknięty wielkim zainteresowaniem ogółu tym
wszystkim, co go dotyczy, mając jednak matkę przy sobie
nie przejmował się dłużej i przestał zwracać na to uwagę.

Miał matkę przy sobie! Mimo swych śmiechów i braków
była jego matką i tylko ona jedna chce go ratować. Cóż
może obchodzić, co inni o niej myślą! Padał już na niego

cleń śmierci, ona jedna go w tej ciężkiej chwili nie opu-
ściła... Jakże szybko zorientowała się, że najlepszą drogą
jest współdziałanie z prasą w Denver. Nic podobnego ni-
gdy jeszcze nie robiła. Któż by się mógł spodziewać znają-
cej ubóstwo, że znajdzie środki na ratunek syna? A on,
syn jej, jakże często i ciężko grzeszył przeciw niej!

Przybyła więc biedaczka z troską i niepokojem w duszy
i aby zyskać dla niego współczucie, wysłać będzie własne
swe wrażenia! Teraz już zniszczone okrycie, niemodny ka-
pelusz, szeroka, zastygła twarz i szorstkie, niezręczne ru-
chy nie wydawały mu się godne politowania. Była jego
matką, kochała go, wierzyła i ratowała ze wszystkich sił!

Belknap i Jephson zdziwili się niemało, ujrawszy tak
nieeleg